

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6-00
z dostawą do domu . . . zł. 6-30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielnicowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

O drogowskazy dla społeczeństwa.

W miarę rozwijających się wyda-
rzeń na terenie naszego życia wewne-
trznego, zagadnienie zmiany ustroju
wysuwa się na front tego życia już nie
jako mniej lub więcej uświadomiony
postulat ideowy, ale wręcz jako twar-
da, nieubłagana konieczność, której
wstrzynywanie czy opóźnianie byłoby
wysiłkiem sztucznym i przeciwnym
naturze, rzeczywistości, przede-
wszystkiem jednak szkodliwym dla oczy-
wistych interesów Państwa.

Jeśli zatem zarówno kierownik Rza-
du p. Światłowski, jak i kierownik bloku
rządowego pułk. Sławek w ostatnich
swoich wystąpieniach wysunęli zaga-
dnienie reformy ustrojowej na czoło
spraw, które wbrew wszelkim przeko-
naniom, muszą ze stadium trzyletnich
z górą przygotowań wejść w okres
faktycznych urzeczywistnień — z sejm-
em czy bez seim! — to widzieć w
tem należy kierowane poczuciem od-
powiedzialności przekonanie, że mo-
ment dla decydujących rozstrzygnięć
ustrojowych się zbliża. Tem charakte-
rystyczniejsze zaś jest publiczne wy-
rażanie tego przekonania przez czyn-
niki jedynie dziś zdolne do rozwiązania
tego zasadniczego zagadnienia, im wię-
ksze jest zobowiązanie dla sprawy re-
formy ustrojowej u partii sejmowych,
które na papierze również jej chora-
żymi się mienia, im bardziej partje te
zainteresowane są raczej wszystkim
innym, aniżeli nakazem budowania Pol-
ski na nowych, różnych zasadniczo od
wczorajszych, fundamentach konstytu-
cyjnych. Czyż nie jest to znamienne,
że w chwili, gdy Rząd i przywódca
bloku rządowego mówią o zmianie
ustroju jako o naczelnym, centralnym
zadaniu bezpośrednio bliskiej przysz-
łości, że w tej samej chwili organy pra-
wej sejmokracji otwarcie wyznają, iż
zadanie to nie należy do „najpilniej-
szych“, że, natomiast, pierwszym za-
daniem jest obalenie rządów pomajo-
wych, tak jakby obalenie ich nie było
równoznacznym z pogrzebaniem wo-
góle sprawy zmiany ustroju przynaj-
mniej w czasie, którego kresu nikt dzis-
siaj nie byłby zdolny określić.

Równolegle z wysunięciem przez
czynniki rządowe kwestji zmiany u-
stroju na czoło zadań państwowych,
wysunięty został postulat najo-
czwistszego zadania w oparciu o żywe i
zorganizowane siły społeczeństwa. Mo-
żna tu mówić o bardzo istotnej rewizji
poglądów w tej dziedzinie u decydu-
jących dziś czynników w Państwie.
Wszak do niedawna jeszcze domino-
wał pogląd, który rozwiązanie kwestji
ustrojowej widział poza czy ponad
społeczeństwem, pogląd wypływający
z tego przekonania, że w ten mecha-
niczny sposób rozwiązania tego do-
kona się najszybciej, najsprawniej i...
najoskonalej. Rzeczywistość zadawała
klam temu pogładowi, który dzisiaj
ulega rewizji. Słyszymy dziś zarówno
z ust p. Światłowskiego i pułk. Sławka,
że realizacji zmiany ustroju towarzy-
szyć musi szybka, sprawna organizacja
żywych sił w społeczeństwie, rozkła-

danem dotychczas przez odśrodkowa
demagogię partji.

Niezwykle znamienym komenta-
rzem, ilustrującym dokonywającą się
w sferach decydujących rewizję po-
glądów w tej materji, jest artykuł na-
czelny w ostatnim (26—27) numerze
„Przełomu“, pisma, rozwijającego o-
bok „Drogi“ podstawowe zagadnienia
obozu rewolucji majowej.

Przedłużająca się nadmiernie bier-
ność Rządu stanowiąca jaskrawy kon-
trast z gorączkową aktywnością sejm-
okracji powodowała — zdaniem tego
pisma — wrażenie w społeczeństwie,
że Rząd jest bezradny, że zadania
przerastają jego siły i że nie potrafi
znaleźć dróg, wiodących do urzeczy-
wistnienia własnych celów. Nie mając
drogowskazów, nie widząc przodowni-
ków na czele swych prac i poczynañ,
społeczeństwo, którego ogromna wię-
kszość, wbrew temu, co twierdzi sejm-
okracja, posiada odczucie i zrozu-
mienie zasadniczych postulatów rew-
olucji majowej, zatracza chęć twórczego
wysiłku i popada w marazm. Nie po-
trafiąc sobie zdać sprawy, do czego
Rząd istotnie dąży, na kim chce się
oprzeć i jaki kierunek chce nadać pra-

com państwowym, dostrzegając równo-
legle brak śmiałych wytycznych i brak
skoordynowania organizacyjnego, sze-
rokie rzesze społeczeństwa, spragnio-
ne idei, a pozątem całkowicie skłonne
poddąć się zrozumiałej, ale nawet su-
rowej dyscyplinie państwowej, odwraca-
ją się od spraw publicznych, prze-
stają myśleć i czuć kategoriami spo-
łeczno-państwowymi.

Organizowanie społeczeństwa we
wszystkich kierunkach (politycznym,
zawodowym, gospodarczym, kultural-
nym, przysposobienia wojskowego itd.)
dla wprzęgnięcia go do konkretnej
pracy publicznej, której będzie przy-
świecała idea państwowa, jest więc
najistotniejszym i najbardziej palącym
zadaniem chwili obecnej, gdyż chcąc
realizować założenia ideowe, musi się
mieć, na jakiejś drodze miałyby
one być wcielane w życie, szerokie
i mocne oparcie w społeczeństwie.

Aby jednak to oparcie osiągnąć, mu-
si Rząd i obóz rewolucji majowej sta-
nąć przed społeczeństwem z progra-
mem nawskróś uczciwym zarówno w
stosunku do idei wyznawanej, jak i w
stosunku do społeczeństwa, z progra-
mem głęboko przemyślanym skonfr-

townym z życiem, w to życie głą-
boko wrażonym, uwzględniającym wa-
runki realizacji wysuniętych zamie-
rzeń, równocześnie zaś kładącym pod-
walny dalszych reform i przekształ-
ceń według harmonijnie rozwijającego
się planu. Musi to być program pracy
twórczej, konstruktywnej, byłoby bo-
wiem wielkim błędem mniemać upo-
czywie, iż wyrośnięmy i umocnimy się
wyłącznie w walce destruktywnej z
przeszłością, wyłącznie burząc stary
porządek rzeczy. Trzeba budować
przez danie społeczeństwu drogowska-
zów, planu prac, wskazówek i narzę-
dów.

Powyższe znamienne uwagi, tak ży-
we echa analogicznych i tak dobrze
czytelnikom naszego pisma znanych
poglądów, odzwierciedlają jasno nur-
tujące dziś w ośrodkach obozu rew-
olucji majowej prądy, zespolone jak naj-
ściślej z zasadniczym zadaniem reform-
ny ustrojowej. Dokona się jej tem
sprawniej, głębiej, całkowicie i... spo-
kójniej, im bardziej zwarta, mocna be-
dzie organizacja żywych sił w spo-
łeczeństwie dokoła wyraźnych drogo-
wskazów programowych. (J. r.)

Dymisja rządu francuskiego.

Paryż, 22 października. (PAT.) Rząd
podał się do dymisji. Powodem dym-
isji była sprawa całkowicie drugorzę-
dna, a to wyznaczenie debaty nad po-

lityką zagraniczną rządu na dzień 15
listopada, pomimo sprzeciwu ze strony
rządu. Za wnioskiem oddano 288 gło-
sów, przeciw wnioskowi 277.

Częściowe odświeżenie senatu francuskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (G.)
„Kurjer Warszawski“ podaje z Paryża
Odnowienie senatu przez wybór je-
dnej trzeciej tj. 96 członków, prasa
komentuje jako zdarzenie polityczne
wielkiej wagi. W ocenie rezultatów
dzienniki rozmaitych odcieni są wyją-
tkowo dość ze sobą zgodne. Ocena ta
zawiera dwie prawdy: Pierwsza to
przechylene się w lewo centrum se-
natu, które wzmożni się o 8 do 10 man-
datów, ale drugą prawdą jest, że orien-
tacja polityczna izby wyższej nie ule-
gnie żadnej zmianie. Jak słusznie sa-
dzą wybitny publicysta Andrzej Chau-
meix, redagujący równocześnie arty-
kuły „Figaro“ i „Journal de Debats“,
radycali zasiadający w izbie to jedno
a radycali zasiadający w senacie to co
innego. W senacie stanowią oni funda-
ment konserwatyzmu społecznego.

Dalej zaznaczyć należy, że przy wy-
borach uzupełniających prawica wpro-
wadziła kilka tegoi osobistości prze-
ważnie byłych parlamentarzystów po-
kładając w nich duże nadzieje. Sukce-
sy lewicy są bez znaczenia, ponieważ

nadzieja utworzenia większości lewico-
wej w senacie spełzła na niczem.
Rezultat wyborów możnaby streścić w
jednym zdaniu: Prawica utraciwszy
dawnych wodzów odmładza swe ka-
dry bojowe świeżymi i tegini ludźmi,
a lewica zyskuje niewiele ilościowo,
nie zdobywając nic jakościowo.

Siłne bardzo wrażenie w całym kra-
ju i bez zastrzeżeń w całej prasie zro-
biła kłeska księdza Haegy w Kolmarze
znanego germanofila.

Paryż, 22 października. (PAT.) W
drugiej turze wyborów do senatu wy-
brano jednego republikanina, trzech re-
publikanów lewicowych, dwóch nieza-
leżnych republikanów radykalnych,
dziesięciu republikanów radykalnych i
socialnych radykałów, trzech republi-
kanów socialnych i socialistów nieza-
leżnych oraz jednego socialistę. W 16
wypadkach odbędzie się głosowanie
ściślejse.

W trzeciej turze wybrano 4 republi-
kanów, 3 republikanów lewicowych, 2
niezależnych republikanów radykal-
nych, 5 socialnych radykałów i jedno

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Z DNIA.

MIN. ZALESKI W BELWEDERZE.

Warszawa, 22 października. (AW.)
Dziś w godzinach popołudniowych
marsz. Piłsudski przyjął min. Zaleskie-
go na dłuższej audjencji. P. min. Zale-
ski opuścił Belweder na krótko przed
swym odjazdem do Bukaresztu.

W godzinach południowych min. Za-
leski przyjął bawiącego w Polsce na
urlopie posła i ministra pełnomocnego
Rzplitej w Brazylii p. Grabowskiego.

DEKORACJA WOJEWODOW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo) —
Dnia 22 bm. minister spraw wewne-
trznych gen. Składkowski udekorował
krzyżami komandorskimi Odrodzenia
Polski wojewodów kieleckiego Kra-
chelskiego i krakowskiego Kwaśniew-
skiego za zasługi na polu administracji
państwowej oraz wojewode stanisła-
wowskiego P. Nakonecznikowa za za-
sługi w dziedzinie administracji i or-
ganizacji wojska.

MIN. PRYSTOR W PRZEMYSŁU
I LWOWIE.

Warszawa, 22 października. (AW.)
Dziś wieczorem wyjechał do Przemy-
śla i Lwowa min. pracy i opieki społ.
pułk. Prystor. Towarzysza mu dyr.
depart. p. Szubartowski, dyr. Gl. Urzę-
du Ubezp. Goetel, oraz sekretarz oso-
bisty rtm. Lubiński. Min. Prystor za-
bawi 23 bm. w Przemyśle, a 24 bm.
we Lwowie, lustrując podległe mu in-
stytucje.

POLSKA NA TARGACH LIPSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo) —
Dowiadujemy się, że Polska po raz
pierwszy weźmie udział w Targach
Lipskich w roku 1930.

Z BUNDEM I NIEMCAMI.

Warszawa, 22 października. (AW.). Prasa podaje, że CKW. PPS. tworzy obecnie w myśl uchwały rady naczelnej wspólną komisję porozumiewawczą z Bundem i niemiecką socjalną demokracją w Polsce. Jako organ wykonawczy tego porozumienia utworzony zostanie sekretariat, złożony z przedstawicieli tych trzech partii. W najbliższych dniach ma być zwołane pierwsze posiedzenie komisji porozumiewawczej.

Warszawa, 22 października. (AW.). „Kurier Poranny” donosi w związku z aktualną kwestją zwołania sesji budżetowej sejmiku i senatu, iż — jak słychać — pierwsze posiedzenie sejmiku, rozpoczynające tę sesję odbyć się ma w dniu 5 listopada br.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (G). Do nasza z Łodzi: Wczoraj na szosie pod osadą Stare Miasto w pow. konińskim wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie autobus pasażerski wskutek pęknięcia widełek łączących przednie koła z kierownicą spadł do rowu wskutek czego kilku pasażerów odniosło bardzo poważne rany. Natomiast 10 pasażerów odniosło rany lżejsze.

NA EMERYTURE.

Warszawa, 22 października. (AW.). Z dniem 1 października br. z powodu przekroczenia przepisanej wieku zostali przeniesieni w stan spoczynku prof. uniwersyteckiego St. Batonego dr. Lutosławski i prof. politechniki warsz. Czesław Domaniewski.

SPRAWA NOMINACJI WICEPREZESA BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 22 października. (AW.). W związku z pogłoskami o nominacji nowego wiceprezesa Banku Polskiego na miejsce p. Młynarskiego, „Gazeta Handlowa” dowiaduje się, że czynniki miarodajne postanowiły sprawę nominacji odłożyć na kilka miesięcy. Nominacja wiceprezesa Banku Polskiego nie nastąpi przed Nowym Rokiem.

ODZNACZENIE OFICERÓW ORDEREM LWA BIAŁEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo) — W wielkiej sali ministerstwa spraw wojskowych poseł czechosłowacki dr. Girsza wręczył odznaki orderu Lwa Białego gen. Konarzewskiemu wiceministrowi spraw wojskowych. Komandorów trzeciej klasy otrzymują pułk. Adam Koc, Władysław Langner i Zdzisław Przyjałkowski.

CŁO WYWOZOWE NA MASŁO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo) — Ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu oraz rolnictwa, wprowadzające cło wywozowe od masła w wysokości 600 zł. od 100 kg. brutto masła krowiego, oraz jego mieszanin z innymi tłuszczami. Natomiast wolne od cła wywozowego będzie masło krowie, wywożone na podstawie zaświadczeń instytucji do tego upoważnionych. Przy wywozie zagranicę masła przysługują zwrot cła za sprowadzone z zagranicy i użyte do wytwarzania masła urządzenia w stosunku do 100 kg. masła 20 zł.

KIEDY BĘDZIE ZAKOŃCZONA BUDOWA PORTU W GDYNI?

Gdynia, 22 października. (AW.) Do wiadomości się, że całkowite ukończenie portu gdyńskiego, tj. 4 basenów i tzw. awanportu nastąpi w r. 1934, przyczem pierwszy okres budowy portu, tj. 2 basenów zakończony będzie 15 marca 1930 r.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

go republikanina socjalnego niezależnego. Na ogólną liczbę 96-ciu mandatów, jakie były do obsadzenia, republikanie uzyskali 15, republikanie lewicowi 14, niezależni republikanie radykalni 12, radykałowie i radykałowie socjalni 41, republikanie socjalni i socjaliści niezależni 11 oraz socjaliści 3. W wyniku wyborów republikanie lewicowi stracili 7 mandatów, z których przypadły: niezależnym radykałom — 3, radykałom socjalnym 3 i socjalistom zjednoczonym 1. Z wybitniejszych o-

sobistości wybranych ponownie, wymienić należy: Haunorat, Alberta Sarraut, Durand, De Jouvenel, Svbramek i Luciana Hubert, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu; przepadli zaś Blum, Plaisiere, mer miasta Marsylii, Francois, Marsal i Amterlou, minister Rent.

Omawiając wybory do senatu, pisma stwierdzają lekkie osłabienie lewicy i podkreślają upadek kandydatury Haegy.

==□==

Rewelacje Biesiadowskiego o dyplomacji sowieckiej.

Paryż, 22 października. (AW.) „Matin” rozpoczyna druk rewelacyjnych artykułów Biesiadowskiego, który zrywa zasłonę z dyplomacji sowieckiej. W pierwszym swym artykule omawia on usunięcie Rakowskiego z placówki dyplomatycznej w Paryżu. W r. 1927 Rakowski otrzymał instrukcje, aby w razie wybuchu wojny między Rosją, a któremkolwiek z państw europejskich, wydał odezwę do komunistów tego kraju i rozpoczął dywersję. Już wtedy Rakowski podejrzewany był o niełajność i miał być przeniesiony ze swego stanowiska. Punktem kulminacyjnym zachwiania się Rakowskiego były rokowania o spłatę przedwojennych i wojennych długów rosyjskich wobec Francji. Wówczas Stalin wezwał Biesiadowskiego z Tokio i powierzył mu przejściowo kierowanie poselstwem sow. w Paryżu. Przeciwno Rakowskiemu, prócz Stalina usilnie działał Ciczczin. Stalin oświadczył Biesiadowskiemu, aby mimo to, iż Rosja sow. potrzebuje pieniędzy nie wszczynał nowych rozmów ze sferami finansowymi Francji, bowiem jego poprzednik Rakowski utrudnił tam sytuację. Stalin zalecał Biesiadowskiemu zajęcie się naprawieniem i polepszeniem stosunków z Polską, czem niewątpliwie zdoła sobie pozyskać Francuzów.

nych i wojennych długów rosyjskich wobec Francji. Wówczas Stalin wezwał Biesiadowskiego z Tokio i powierzył mu przejściowo kierowanie poselstwem sow. w Paryżu. Przeciwno Rakowskiemu, prócz Stalina usilnie działał Ciczczin. Stalin oświadczył Biesiadowskiemu, aby mimo to, iż Rosja sow. potrzebuje pieniędzy nie wszczynał nowych rozmów ze sferami finansowymi Francji, bowiem jego poprzednik Rakowski utrudnił tam sytuację. Stalin zalecał Biesiadowskiemu zajęcie się naprawieniem i polepszeniem stosunków z Polską, czem niewątpliwie zdoła sobie pozyskać Francuzów.

Kościół katolicki przeciwko prohibicji w Stanach Zjednoczonych.

Cincinnati, 22 października. (PAT.). Tutejszy arcybiskup rzymski, kat. John Mc Nichols, w liście pasterskim wystąpił z potępieniem ustawy prohibicyjnej, która mazywa przyczyną morderstw, hipokryzji i wszelkiego rodzaju przekupstwa. Przyczyniła się ona do rozwoju pijaństwa, obniżyła posza-

nowanie prawa i zdemoralizowała młodzież. Jak długo była ona tylko problemem politycznym, Kościół wstrzymywał się z zajęciem jakiegobądź stanowiska. Z chwilą jednak, gdy zagraża moralności całego społeczeństwa, obowiązkiem Kościoła jest wystąpić z bezwzględem jej potępieniem.

Rozstrzelanie 5 gener. sowieckich.

Moskwa, 22 października. (PAT.) — Ogłoszony został oficjalny komunikat stwierdzający, że organy GPU, wykryły i zlikwidowały organizację kontrrewolucyjną, uprawiającą sabotaż i wywiad. Członkowie organizacji rekrutowali się przeważnie z wyższych ofi-

cerów armii carskiej. Taine kolegium GPU, skazało 5 generałów na śmierć przez rozstrzelanie, a mianowicie Michajłowa, Wysoczańskiego, Dymmana, Szulga i Dechanowa. Wyrok wykonano. Pozostałych skazano na osadzenie w obozach koncentracyjnych.

Kradzież szyfru dyplomatycznego.

Berlin, 22 października. (PAT.) Jak donosi „Vossische Ztg.” ambasador włoski w Berlinie hr. Aldovrandi Marecotti wyjedzie na urlop, z którego nie ma już powrócić na swe stanowisko. Jednocześnie z ambasadorem odwołano dotychczasowego radcę ambasady Rocco oraz 3 sekretarzy legacji. Odwołanie to ma być następstwem pewnych nieporozumień techniczno-administracyjnych między am-

basadą berlińską a centralnymi instancjami włoskimi. Jako następcę po ambasadorze Aldovrandi wymieniał prze dewszystkiem dotychczasowego ambasadora włoskiego w Moskwie dr. Coruttii. Socjalistyczny „Vorwärts” stwierdza, że odwołanie ambasadora Aldovrandi pozostaje w związku z niewyjaśnioną dotąd aferą zniknięcia w ambasadzie włoskiej w Berlinie tajnego klucza szyfrowego.

Kompromisowa formuła w sprawie wolności mórz.

Londyn, 22 października. (PAT.). Specjalny korespondent „Daily Telegraph” sir John Foster Fraser, jeden z najwybitniejszych publicystów angielskich towarzyszący cały czas Mac Donaldowi podaje rewelacyjną wiadomość, jakoby pomiędzy Hooverem i Mac Donaldem doszło do porozumienia co do formuły na zasadzie której rozwiązane mają być sporne dotychczas kwestie wolności mórz i blokady. Formuła ustalać ma, że Wielka Bryta-

nja nie będzie rościła sobie pretensji do próby zatrzymywania i rewizji statków neutralnych, zaś Stany Zjednoczone zobowiązały się nie zaopatrywać strony wojującej będącej agresorem z tem jednak zastrzeżeniem, że decyzja co do określenia agresora pozostawiona zostanie Stanom Zjednoczonym bez interwencji w tej mierze ze strony Hagi lub Genewy. Umowa zawierająca tego rodzaju formułę wypracowana ma być przez Mac Donald

i Davesa w Londynie i zawarta jeszcze przed upływem tego roku i przed konferencją londyńską.

==□==

Tokio, 22 października. (PAT.) Delegacja japońska na konferencję 5-ciu mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu, wyjeżdża z Jokohamy do Seattle dnia 30 listopada. Przewodniczącą delegacji Wakatsuki, minister marynarki, admirał Takarabe i wielu ich doradców udadzą się do Waszyngtonu, gdzie zobaczą się z prezydentem Hooverem i sekretarzem stanu Stimsonem i być może, uda im się doprowadzić do końca porozumienie wstępne, które jest tymczasowo prowadzone w drodze dyplomatycznej. Delegacja japońska, która ma przybyć do Londynu, będzie się składać z około 70 osób.

OFENZYWA BEZBOŻNIKÓW.

Moskwa, 22 października. (AW.) Wiadze sowieckie coraz bardziej wzmagają akcję antyreliгиозną. Bezbożnicy w szeregu miejscowości nie dopuszczają mieszkańców do świątyni. Mają być zamknięte wszelkie akademie duchowne na terenie całej Rosji sow.

WIDMO GŁODU.

Moskwa, 22 października. (AW.) Od czasu tu coraz dotkliwiej wielki brak artykułów pierwszej potrzeby. Jeszcze w ostatnim tygodniu zanotowano wypadki zaślubień głodowych. Prasa sow. podaje, że dzięki energicznej akcji oddziałów GPU, do Moskwy dowieziono 600 furmanek ziemniaków. Kartofle te zostały zarekwirowane u okolicznych włościan.

Moskwa, 22 października. (AW.). W kaukaskim sowieckim urzędzie handlu wykryto poważne nadużycia. Kierownicy urzędu, otrzymując łapówki od osób prywatnych sprzedawali ze składow państwowych po zniżonych cenach towary włókiennicze, cukier, zapalniki, obuwie. Zapasy te przemycano następnie do Persji bez względu na to, że w Rosji sow. panuje brak wszystkich wymienionych artykułów.

KŁOPOT Z NIEŚLUBNEMI DZIECIAMI W NADRENJI.

Berlin, 22 października. (AW.) „N. Berl. Ztg.” donosi, że rządowi londyńskiemu zostało złożone pytanie, co za mierza uczynić w sprawie nieślubnych dzieci pozostawionych w okręgu nadreńskim zajętem przez wojska angielskie. Według wiadomości dziennika, korpusy francuskie, angielskie i amerykańskie zostawiły na terenach okupowanych 15.000 nieślubnych dzieci. Matki-Niemki, według tego dziennika, znajdują się w nędzy i nie mają środków utrzymania.

KATASTROFA SAMOLOTU NA LINII HOLLANDJA—INDJE.

Londyn, 22 października. (AW.) Z Konstantynopola donoszą, że w pobliżu tego miasta spadł ze znacznej wysokości samolot linii powietrznej Hollandja—Indje. 3 podróżnych i pilot znajdujący się w samolocie odnieśli ciężkie rany. Maszyna została zniszczona. Powodem gęste mgły, wśród których pilot stracił orientację.

KRWAWY SPÓR O WYBÓR

PASTORA MURZYŃSKIEGO.

Chicago, 22 października. (AW.) 400 murzynów rozpoczęło tu spór o wybór pastora do swego kościoła w Chicago. Spór przemienił się w krwawą walkę, w której 200 murzynów odniosło rany.

WOLDEMARAS NIE BĘDZIE WYKŁADAĆ NA UNIWERSYTECIE.

Kowno, 22 października. (AW.) Senat akademicki uniwersytetu kowieńskiego odrzucił prośbę Woldemarasa o powierzenie mu z powrotem katedry profesorskiej na tym uniwersytecie.

WYSTĘPY FRENKLA I JUSTJANA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 22 października. (AW.) Jak się dowiadujemy Teatrowi Macierzy Szkolnej w Gdańsku udało się pozyskać dla swych przedstawień seniora scen polskich mistrza Mieczysława Frenkla i znanego aktora Teatru Narodowego (niegdyś aktora teatrów lwowskich) Justjana. Goście wspólnie z zespołem Teatru im. Modrzejewskiej w Poznaniu wystąpią w Gdańsku dn. 26 bm. w komedji Baluckiego „Grube ryby”, a w poniedziałek w komedji Bliźnińskiego „Pan Damazy”.

DOWIERCENIE SZYBÓW NAFTOWYCH.

Borysław, 22 października. (AW.) Szyb „Kofłataj” (Galicja) w Mrażnicy w głębokości 1.462 mtr. (pod Rogowcami) dowiercił się około 15.000 kg. ropy, jednak wierci dalej za trwałą produkcją. W szybie „Sosnkowski III” wzmogła się produkcja na około 53000 kg. na dobę i 46 mtr. sześć. na 1 min. gazów. Cena ropy kartelowej bez zmian, tj. 205 dol. za 10.000 kg.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Bydgoszcz, 22 października. (AW.) Nieznani sprawcy dostali się za pomocą podrobionego klucza do kościoła Św. Trójcy i zrabowali z obrazu Matki Boskiej i Św. Teresy różne drogie i cenne wota. Policja prowadzi dochodzenia.

TEGOROCZNA KAMPANIA CUKROWA.

Warszawa, 22 października. (AW.) Tegoroczna kampania cukrowa w pełnym toku. Przewidywania na nową kampanję są pomyślne. Ilość i stan buraków zadowalający. Tegoroczna kampania będzie przypuszczaćalnie intensywniejszą od zeszłorocznej. Produkcja wyniesie prawdopodobnie 750.000 tonn. W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. wywieziono z Polski 70 i pół tys. tonn cukru surowego, wobec 53.8 tys. w r. z. Wywóz kryształu w tym czasie zwiększył się z 19.1 tysiąca tonn w r. z. do 58.2 tysięcy w br. Przeciętne spożycie miesięczne wewnątrz kraju wynosiło w br. około 30.000 tonn, na głowę ludności wypada rocznie 15 kg.

AFERA POBOROWA W BIAŁYM- STOKU.

Białystok, 22 października. (AW.) Sąd okr. w Białymstoku rozpatrywał sprawę przeciwko b. lekarzowi dr. Adamowi Kozubowskiemu, oskarżonemu o nadużycie w czasie poboru w r. 1928. Prócz dr. Kozubowskiego na ławie oskarżonych zasiadał poborowy Dawid Szware i pośrednik Mojżesz Gładzstejn. Oskarżona 18-letnia Sonia Augustowska, która była zwolniona za kaucją przed samą rozprawą zbiegła. DOK. w Grodnie dowiedziało się o nadużyciach poborowych w maju br. w Białymstoku i delegowało tam w charakterze przewodniczącego komisji lekarskiej lekarza wojsk. dr. Kiełpińskiego, który otrzymał polecenie wykrycia nadużyć. Dr. Kiełpiński nawiązał w Białymstoku znajomość z Sonią Augustowską, która zaproponowała mu zwalnianie poborowych z wojska w czasie przeglądu, upewniając, że drugi lekarz komisji dr. Kozubowski jest już w tej sprawie zaangażowany. Augustowska miała przesłać natychmiast Kiełpińskiemu w kopercie kwoty następujące: 98 dol., 70 dol. oraz 97 dol., wypisując na kartce nazwiska poborowych i ich wady, jakie ma wypisać w orzeczeniu lekarskim. Dr. Kiełpiński otrzymał od sztabu telefoniczne zezwolenie na umieszczenie na orzeczeniu lekarskim nieprawdziwych ocen, które dr. Kozubowski podawał.

Do sprawy wezwano 48 świadków i 2 biegłych. Oskarżeni do winy nie przyznają się. Rozprawa potrwa 2—3 dni.

Firmy małopolskie odznaczone przez Rząd za udział w PWK.

Warszawa, 22 października. (AW.) Min. przemysłu i handlu przyznało m. in. następujące odznaczenia za udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Złoty medal Sp. Akc. Eksploatowania Soli Potas, Lwów, Sp. Akc. „Ojko” — Lwów, Drukarnia Zakładu Narod. im. Ossolińskich. „Książnicy-Atlasowi” — Lwów, Fabryce konserw Ruckera — Lwów. Srebrne medale otrzymali: Bracia Felsztynscy

w Kaluszu, Bracia Czeczowiczka w Andrychowie, Aleks. Semkowicz, Franciszek Niewczyk, A. H. Zipper i Wilhelm Ant. Skrzyczyński, dyr. drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie. Medal brązowy: Edmund Jarosławski, Rudolf Haase, Wytwórnia zabawek metalowych we Lwowie. List pochwalny: Pierwsza Związkowa Drukarnia i inż. Artur Kościelecki we Lwowie.

Kiedy będzie załatwiona sprawa ambasady polskiej w Waszyngtonie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo) — Zapowiedź oficjalna w sprawie podniesienia poselstwa polskiego w Waszyngtonie do godności ambasady wytworzyła przekonanie o szybkim formalnym załatwieniu tej sprawy. Tymczasem trzeba pamiętać, że w Ameryce

podniesienie poselstwa do godności ambasady musi być załatwione przez kongres, a nie jak w innych państwach podpisem przez głowę państwa. Wobec tego nie należy oczekiwać przed styczniem formalnego załatwienia całej sprawy.

Zagraniczne oferty elektryfikacyjne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo) — Dowiadujemy się, że trzy konsorcja zagraniczne wystąpiły do Rządu polskiego z propozycją podjęcia rokowań w sprawie udzielenia im koncesji elektryfikacyjnej na znacznym terytorjum Polski. Chodzi tu o koncesję na terenie Poznańskiego i Pomorza, oraz w tej części Kongresówki, która graniczyłaby z koncesją Harrimana. Wstępne

rozmowy przedstawicieli Rządu z przedstawicielami tych konsorcjów do prowadziły do ustalenia wytycznej, która polega na tem, że warunki, na jakich koncesja byłaby udzielona będą takie same, jak dla ewentualnie udzielonej koncesji Harrimana. Wobec tego dalsze rokowania w tej sprawie staną się aktualne dopiero po załatwieniu sprawy koncesji Harrimana.

Aresztowanie Niemców na Pomorzu.

Bydgoszcz, 22 października. (AW.) W związku z wykryciem afery harcerzy niemieckich, policja aresztowała w d. c. obywatela m. Gdańska v. Rützena, urzędnika bydgoskiego biura wyborczego do sejmiku i senatu. Aresztowani w tej samej sprawie Mielke i Heidelek, oraz dr. Burchard trzymami są

w d. c. w areszcie.

Bydgoszcz, 22 października. (AW.) Policja polityczna aresztowała tu pewnego osobnika stojącego na usługach szpiegowskich ościennego państwa. Na zwisko trzymane jest narazie w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

Wyróżnienie polskich artystów w Ameryce.

Warszawa, 22 października. (AW.) Z Nowego Yorku donoszą, że przybył tam b. dyrektor Opery warszawskiej p. Emil Młynarski. P. Młynarski obierając w Instytucie Muzycznym Curtisa w Filadelfji kierownictwo wydziału muzyki orkiestralnej i będzie dyrygował orkiestrą Opery w Filadelfji.

Równocześnie bawi w Ameryce profesor Akademii Etnologii Pięknych w Krakowie p. Wł. Jarocki celem wzię-

cia udziału w posiedzeniu amerykańskiego sądu konkursowego mającego przyznać 3 nagrody za dzieła malarskie wyróżnione na Międzynarodowej Wystawie Sztuki, urządzonej przez Instytut Carnegiego w Pittsburgu. W wystawie tej bierze udział 17 państw. Jest to pierwszy wypadek powołania Polaka na członka jury tego rodzaju Międzynarodowej Wystawy w Ameryce

Marjawita Kowalski skazany na rok więzienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo). Z Płocka donoszą, że w tutejszym sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko arcybiskupowi marjawitów który odpowiadał za bluźnierstwa przeciwko papieżowi, religii katolickiej i Kościołowi katolickiemu, zawarte w opracowaniu przez niego wydaniu starego testamentu. Sprawa ta już była raz rozważana przez urząd prokuratorski, który stanął na stanowisku, że pisma i prace Kowalskiego przeznaczone są do wewnętrznego użytku

między marjawitami, a ci nie mogą być zgorszeni, ponieważ nie są wyznawcami obrażonego Kościoła. Sąd okręgowy decyzję tę uchylił nakazując sporządzenie aktu oskarżenia. Cała rozprawa wraz z zeznaniami świadków i przemówieniami stron była tajna. W wyniku sąd ogłosił wyrok skazujący Kowalskiego na rok więzienia i utratę praw.

—□—

EUROPEJSKA KONFERENCJA ROZKŁADÓW JAZDY.

Warszawa, 22 października. (AW.) Uroczyste otwarcie europejskiej konferencji rozkładów jazdy, której poszczególne komisje już rozpoczęły obrady, odbędzie się 23 bm. w sali rady miejskiej. Min. Kühn wygłosi przemówienie podczas otwarcia. Wszystkie delegacje w liczbie ogólnej 240 osób, reprezentujących 147 zarządów kolejowych przybyły do Warszawy.

Warszawa, 22 października. (PAT.). Od dwóch dni obraduje w Warszawie w salach Resursy Obywatelskiej europejska konferencja rozkładów jazdy. Konferencja ta odbywa obrady grupowe oraz posiedzenia plenarne. Na konferencjach grupowych omawiane są poszczególne wnioski, dotyczące ulepszenia komunikacji europejskiej. Wniośków takich zgłoszono dotychczas 350. W ciągu dwóch pierwszych dni załatwiła już konferencja szereg wniośków, między innymi kilka wniośków polskich, z ważniejszych, dotyczących przebiegu Nord - Expressu przez Polskę, którego czas podróży został skrócony o 30 minut.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI.

Warszawa, 22 października. (AW.). Wiadomość podana przez jedną z warszawskich agencji pras. o zamierzonej nominacji na dyrektora PAT-a pułk. dypl. Kwiatka nie odpowiada prawdzie. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia do tej pory jeszcze niewiadomo kto obejmie to stanowisko.

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ W STRYJU.

Stryj, 22 października. (PAT.). W dniach 19 i 20 października odbył się w Stryju pierwszy zjazd b. członków organizacji niepodległościowych młodzieży stryjskiej. Po nabożeństwie żałobnym ku uczczeniu pamięci poległych i zmarłych członków organizacji i po złożeniu wienca pod krzyżem powstańców odbyły się obrady zjazdu, w czasie których poruszono dawne dzieje organizacji Związku i obecne zagadnienie chwili. W dniu następnym odbyła się uroczysta akademja w szczelnie wypełnionej sali Sokoła, przy współudziale laureata olimpijskiego Kazimierza Wierzyńskiego, pośła dra Strońskiego, Zdzisława Muszyńskiego, Cwiklińskiego, Późniaka, Tchórznińskiego oraz wychowanków gimnazjów stryjskich.

ZAPOMOGI DLA B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH.

Warszawa, 22 października. (AW.) „Przegląd Wiecz.” informuje, że Komisja kwalifikacyjna utworzona w sprawie b. więźniów politycznych rozpatrzyła dotychczas 329 spraw b. skazańców, pomiędzy którymi znajdują się najwybitniejsi skazani niegdyś przez sądy pruskie za Wrześnię, katorżnicy i sybiracy, oraz przyznała stałe zapomogi miesięczne w wysokości blisko 33.000 zł. B. skazańcy otrzymują miesięcznie 125 do 150 zł., wdowy po skazańcach 62 i pół zł., zaś sieroty 31 zł.

SOWIETY INTERWENIJA W SPRAWIE LAMBOWA.

Moskwa, 22 października. (AW.) — Warszawski korespondent „Izwestii” donosi, że poselstwo sowieckie w Warszawie podjęło u władz polskich interwencję dyplomatyczną w sprawie Lambowa, dowodząc, że Lambow niewątpliwie został zamordowany. Korespondent atakuje lekarzy polskich, zarzucając im sporządzanie fałszywych protokołów z wyniku ekspertyzy. Jak wiadomo, urzędowo stwierdzono, że Lambow popełnił w Warszawie samobójstwo, przecinając sobie gardło brzytwą.

Przegląd prasy.

POLITYKA PRZEDPAŃSTWOWA

I PAŃSTWOWA W POLSCE.

W „Kurjerze Porannym” czytamy:

Lat temu czterdzieści kilka zagotowało się w umysłach młodzieży polskiej zarówno starszej, jak i najmłodszej, dopiero otwierającej oczy i nastawiającej uszy na sprawy polityczne i społeczne. To zagotowanie się umysłów było szczególnie gorące pod zaborem austriackim, gdzie mogło być mniej więcej jawne. Od szeregu lat przyzwyczaila się wtedy opinia polityczna w zaborze austriackim do walki pomiędzy idealizmem a oportunizmem w zakresie narodowej pracy politycznej w kręgach starszego pokolenia działaczy publicznych. Polityka Koła Polskiego, praca szkoły historycznej profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, propaganda polityczna rozpoczęta pamfletem „Teki Stańczyka” — polityka oparcia się o Wiedeń, polityka ugody z Austrią, czarnożytel lojalności, stanowiła silną reakcję przeciwko kontynuatorom ideologii powstańczej i nie-wzruszonej walki przeciwko wszystkim trzem zaborcom.

Umysły młodzieży buntowały się naturalnie przeciwko oportunizmowi: już wów czas jednak to rozumowanie, które tak jak skrawo opanowało całą jawną politykę galicyjską w roku 1914-tym, że tylko w wojnie austriacko-rosyjskiej, w zwycięstwie Austrii nad Rosją i włączeniu Królestwa z Galicją są widoki wyjścia z rozpaczliwego stanu podziałów i beznadziejności jutra, opanowywało także bardziej refleksyjne młode umysły, zdające sobie sprawę, że samymi manifestacjami obchodowymi, śpiewami i polityczną deklamacją nie odbuduje się Polski. Troska o to, że „straż pożarna”, która zalewa — jak wów czas mówiono — „tromtadrację”, może także zalać samo poczucie odrębności narodowo-politycznej, sam ideał niepodległości i zamienić Polaków galicyjskich w „austriaków, mówiących po polsku” — profesorowie (pamiętamy to wyrażenie w ustach Stanisława Tarnowskiego) rozpraszali okrzykiem: „A toż, gdyby takie obawy wogóle mogły istnieć, to należałoby zwątpić w naród!”

W tym stanie rzeczy przedarła się nagle do rąk młodzieży odezwa „Komitetu robotniczego socjalno-rewolucyjnej partii „Proletariat”. Prof. Adam Szelągowski w znakomitem swoim studjum, pomieszczone w drugim zeszytu swojego historycznego czasopisma „Insurrekcje”, w studjum, zatytułowanym „Pozytywizm warszawski a socjalizm popowstańcowy”. „Nie trudno jest dowiedzieć, — pisze prof. Szelągowski, — że odziedziczyli spadek ideowy pozytywizmu nie tylko obozy skrajne, lewicowe przede wszystkim, socjalizm międzynarodowy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, ale i prawicowe, jak obóz narodowo-demokratyczny, który nawet dzisiaj jeszcze legitymuje swoją dojrzałość polityczną przedwojenną całkowitem odrzuceniem romantyzmu i teorii powstań”, — odrzuceniem od czasu, jak J. L. Popławski wypuścił ster stronnictwa z dłoni. Prof. Szelągowski dochodził nawet do wniosku, że „na pozytywizmie wyrosły i utrzymały się do dziś dnia prawie wszystkie kierunki polityczne w Polsce, poczynając od ugodowego poprzez narodowo-demokratyczny aż do socjalizmu polskiego”.

Wszystkie te przedwojenne kierunki (z wyjątkiem może, przynajmniej zewnętrznie, ugodowego, który pozostał wierny zasadzie ugody, jako niezmiennego regulatora taktyki politycznej zawsze i wszędzie) znajdują się obecnie w opozycji czy opozycjach do wysiłku wyprowadzenia z samej istoty niepodległości odzyskanej — według ich mniemania — „cudem”, cudem, który ich zaskoczył i któremu ledwie śmiało wierzyć — odpowiedniego do potrzeb państwa kierunku myśli i pracy państwowej polskiej. Prof. Szelągowski nie dotyka tej strony rzeczy, która nie należy już do historii. Ale wskazuje pośrednio, że ten prąd podległy, który wyładował się w okresie wojny — a wyładowywał się najgłębiej i najmocniej w uczuciach i myślach wodza trudów nad odrodzeniem państwa — nurtował nieustannie wbrew teorii pozytywizmu i socjalizmu we wszystkich gorących sercach polskich. Przytacza przykład Popławskiego, przytacza to, co pisał Prus w roku 1905, patetycznie wtedy broniąc w granicach ówczesnej możliwości przed socjalistami generacji powstańczej i apoteozując ich czyn, przytacza jeden z ostatnich telefonów Prusa z roku 1911 o „Poglądach zacofanych i warjackich”, w którym „ten człowiek, umysł apolityczny i pacyfistyczny, jak się zwykło mówi o Prusie, odkrył... dwa konary duszy współczesnej, będące prawie w całkowitym zaniku w Polsce: jeden — to brak ukształcenia politycznego a drugi — to zanik wiadomości z zakresu sztuki wojennej”. „A jeżeli dodamy do tego, — pisze prof. Szelągowski, — że Prus poważnie rozbił pytanie, jakie przy mioty powinien posiadać wódz naczelny, i radził szczerze rodzicom, aby według tych jego zalet czysto wojskowych starali się wychowywać swoje dzieci na wielkich ludzi, to będziemy mieli zupełny obraz

Kino „STYLOWE” Dziś największy superszlagier „Metro Goldwyn Mayer” reżyserii Buchowickiego który był demonstrowany na ekranach zagranicznych jako film dźwiękowy. Pożądany erot.-sensacyjny dramat w 10 aktach p. t. **„MIŁOŚĆ HISZPANKI”**. W głównej roli **May Murray i Lloyd Hughes**. Nadprogram amerykańska komedia. Pomimo wielkich kosztów i mu cen normalne, bilety wolne i karty prócz urzędowych nieważne. 9399

idealu, drżającego na dnie duszy wielkiego pozytywisty i organicznie. Kto chce być „wielkim człowiekiem” powinien przede wszystkim postarać się o wielki charakter, — takie jest jego wyznaczenie wiary.

I konkluzja studjum prof. Szelągowskiego

go jest stwierdzenie, że „dopiero od daty wskrzeszenia państwa możemy zaczynać dla myśli polskiej nowy okres, któremu cel i kierunek wytknie ten, kto da nowy, lepszy od pozytywizmu i socjalizmu, rząd dusz w Polsce”...

==□==

Czarnowski dzierżawcą teatrów lwowskich!?

Komisja teatralna pod przewodnictwem prof. Groera uchwaliła wczoraj na wniosek referenta p. dr. Brzeskiego wydźwierać teatry miejskie do 31-go sierpnia 1930 r. (na dziesięć miesięcy) p. Ludwikowi Czarnowskiemu.

Wnioskowi p. dr. Brzeskiego w dyskusji przeciwstawili się pp. red. Laskownicki, prof. Eug. Kucharski, prof. Brończyk, red. Heschels i dr. Meibbaum.

Syndyk miejski p. Popiel zalecał wydźwierać teatry p. Czarnowskiemu zgodnie z jego ofertą do 31 sierpnia 1931 r.

Za wnioskiem referenta opowiedzieli się p. senator Thullie i p. radca Hubert.

Dr. Meibbaum, szukając kompromisu, postawił wniosek, aby — skoro stanowisko klubu gosp. wyklucza możliwość oddania teatrów p. Schillerowi — kon-

kursu nie rozstrzygać, ponieważ wniesione oferty nie odpowiadają ściśle warunkom, lub nie dają dostatecznych gwarancji artystycznych, lecz rozpiąć nowy konkurs, utrzymując status quo do końca roku.

Wniosek dr. Meibbauma upadł 7 głosami przeciw pięciu. Za wnioskiem tym głosowali pp. Laskownicki, Meibbaum, Heschels, prof. Brończyk i prof. Eug. Kucharski; przeciw pp. Kupczyński, Hubert, Jedlicz, Brzeski, Thullie, Banach i Groer. Ta sama większością odrzuciła komisja wniosek następny p. red. Heschelsa, aby oddać teatry do 31 sierpnia 1930 f. pp. Schillerowi i Horzycy.

Dziś sprawę teatrów rozważać będzie komisja budżetowa, we czwartek załatwi ją ostatecznie Rada przybożna.

Z ostatniej chwili.

Dymisja rządu francuskiego przyjęta

Paryż, 22 października. (PAT.) Nadzwyczajna sesja parlamentu francuskiego, która zapowiadała się bardzo spokojnie, rozpoczął się wbrew oczekiwaniom w sposób bardzo burzliwy, doprowadzając do kryzysu ministerjalnego, którego doniosłość jest przez wszystkich uznana jako bardzo poważna. Wotum nieufności, które doprowadziło do ustąpienia rządu Brianda, zostało spowodowane, jak się wyraził deputowany Blum, ugrupowaniem większości, zupełnie przypadkowa z powodu przystąpienia do opozycji oprócz niektórych deputowanych z centrum, jak Marin i Mandel i ich przyjaciół politycznych, którzy nie ukrywali swego wrogości stanowiska wobec konferencji haskiej, także Montigny i Bluma. Rząd został obalony przez 11 głosów.

Po obrachowaniu głosów ministerowie wraz z Briandem opuścili Izbę. Opuśczenie sali przez członków gabinetu wywarło na wszystkich bardzo silne wrażenie. Cała Izba, omawiając doniosłość tego faktu zachowała głębokie milczenie. Gdy na ławach skrajnej lewicy dał się słyszeć ironiczny śmiech, eden z deputowanych centrowych zwrócił uwagę, która nie wywołała żadnego sprzeciwu, że nie ma się z czego śmiać. Liczni deputowani wyrazili obawę, że dalszy rozwój wypadków przyzna słuszność Briandowi. Nie ulega wątpliwości, że wobec okoliczności, w których wybuchł kryzys, utrudnione będzie bardzo utworzenie nowego gabinetu. Większość, która obaliła gabinet jest nie tylko większością przypadkową, ale równocześnie nie jest wystarczającą, aby mogła pretendować do utworzenia gabinetu i zastąpić większość, która od roku 1926 podtrzymywała stale rząd Poincarégo, a później Brianda.

O godz. 19.25 Briand, w otoczeniu kolegów z gabinetu przybył do pałacu Elizejskiego, celem wręczenia prezydentowi Doumergue dymisji całego gabinetu.

Paryż, 22 października. (PAT.) Prezydent Doumergue przyjął dymisję ga-

binetu Brianda i w dniu jutrzejszym rozpocznie naradę z przywódcami stronnictw.

Skirmunt ambasadorem w Londynie.

Londyn, 22 października. (PAT.) Rząd brytyjski udzielił agremant dla posła polskiego Skirmunta, jako pierwszego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy dworze Jego Król Mości, króla Wielkiej Brytanii, Jerzego.

ZAGRANICA O SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ POLSKI.

Wiedeń, 22 października. (PAT.) „Nenes Wiener Tagblatt”, w korespondencji z Warszawy wywodzi, że odmienne stanowisko sejmu wobec dwukrotnych prób zbliżenia, powziętych przez rząd odzwierciedla strach sejmu przed rewizją konstytucji, która jednak przedzi, czy później będzie musiała nastąpić. Wymienia zdań w sprawie rewizji konstytucji była korzystnym przygotowaniem sesji jesiennej sejmu. Rząd nie przedsięwzięcie prawdopodobnie żadnych dalszych prób zbliżenia do sejmu. Nie można też przypuszczać, że obecna sytuacja spowoduje ustąpienie gabinetu. W każdym razie Polska bliżej jest przewyciężenia kryzysu parlamentarnego, niż niejedno inne państwo.

STAN ZDROWIA CLEMENCEAU

Paryż, 22 października. (PAT.) Siostra miłośniczka, która czuwała nocy ubiegłej przy łóżu Clemenceau oświadczyła dziś rano, że b. premier spędził noc znakomicie i wstał spokojny. Siostra zaznacza, że w ogólnym stanie chorego daje się zauważyć znaczna poprawa.

==□==

MA SERCE PO PRAWEJ STRONIE.

Częstochowa, 22 października. (AW.) Lekarz dr. Goldman, badając w Rodoszykach 23-letniego Józefa Szamburskiego stwierdził, iż ten posiada serce z prawej strony. Ta anomalia w niczym nie wpływa na stan zdrowia pacjenta, który jest niezmiernie silny — ma atletyczną budowę ciała i jest z zawodu kowalem.

ZWIĘKSZENIE FUNDUSZU DLA BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

Warszawa, 22 października. (AW.). Min. pracy Prystor postanowił powiększyć fundusz zapomogowy dla bezrobotnych w Łodzi. W czasie wczorajszej konferencji jaką p. min. Prystor miał z prezydentem m. Łodzi postem socjalistycznym Ziemięckim sprawa ta była tematem rozpraw.

WALKA Z PRZEMYTNICTWEM.

Katowice, 22 października. (AW.) — Śląska straż graniczna przytrzymała w ostatniej dekadzie 193 osób, usiłujących przekroczyć nielegalnie granicę z Niemiec do Polski. Z tego przytrzymało 149 przemysłników, przeważnie tytoniu i jedwabiu. Kary nałożone na przemysłników sięgają 400 tys. zł.

POLACY W UZDROWISKACH ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 22 października. (AW.). Ujawniane przez uzdrowiska zagraniczne dane statystyczne o frekwencji osób w tegorocznych sezonach ujawniają sporą liczbę Polaków. I tak statystyka gości kąpielowych w Marienbadzie wykazuje wśród 41.226 gości — 3673 Polaków. Polacy przewyższają nawet ilościowo gości czechosłowackich, których bawiło tam w br. 3528.

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE.

Charbin, 22 października. (PAT.) Według informacji z urzędowych źródeł chińskich wojska sowieckie zajęły miejscowość Tahelno, Chińczycy natomiast stoczyli zwycięską walkę w okolicach Błagowieszczeńska. Szczegółów brak.

POŻAR W MIEŚCIE FILMÓW.

Londyn, 22 października. (AW.) W angielskim „mieście filmów” w Wembley wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył wielką ilość niewykończonych filmów. Straty wynoszą milion funtów szt. Pożar wybuchł w jednym z magazynów. Podczas pożaru filmy wybuchały, powodując eksplozje podobne do trzęsienia ziemi.

MONOPOL ZAPALCZANY W NIEMCZECH.

Berlin, 22 października. (PAT.). Komunikat kół urzędowych donosi, że rokowania między rządem Rzeszy a szwedzkim trustem zapalczanym w sprawie udzielenia pożyczki w wysokości 500 milionów marek, zakończyły się pomyślnie.

W myśl tej umowy skarby Rzeszy otrzymać ma pożyczkę 500 milionów marek na przeciąg lat 50-ciu przy oprocentowaniu 6 od 100, bez potrącenia kosztów i prowizji banków. Pożyczka będzie spłacana ratami rocznymi i po 12 milionów mk. Amortyzacja rozpoczyna się ma dopiero po upływie 9-ciu lat. W zamian za pożyczkę szwedzkiemu trustowi zapalczanemu oddany będzie monopol zapalczany w Niemczech na okres lat 50-ciu.

MIASTECZKO AMERYKAŃSKIE RZĄDZONE PRZEZ POLAKÓW.

Nowy Jork, 22 października. (PAT.) W miasteczku Nanticoło w stanie Pensylwania jest około 75 proc. ludności polskiej, to też wszystkie urzędy publiczne są tam obsadzone przez Polaków. Obecnie kontrolerem miejskim został p. Starzyński, skarbnikiem p. Olszewski. Burmistrzem był przez długie lata p. Sakowski.

LISTY Z ITALII.

Rozmyślania florenckie.

Florencja, 20 września.

Wczoraj popołudniu chodziłem długo po wzgórzach, na lewym brzegu Arno. Przez zbocza tych wzgórz, srebrnawe od gajów oliwnych, przetykane złotem listowiem winogrodu, wiodą drogi szerokie, obrzeżone poczwórnymi rzędami platanów o pniach szaro-liliowych, albo przysłonięte czarniawymi ścianami sinu kłoch, strzelistych cyprysów. Przebiegająca się po obu stronach dróg zielona fala laurów, wiażów, pnących róż rozstępuje się tu i ówdzie, opływa ogrody will, zachodzi poza węgły, białych ścian jako tło przesycone blaskiem dnia, wilgotne, lśniąco i chwiejne. Niebo na zachodzie przybierało już odcień bladego ametystu. Ale w rzeźwym przewiewie jarało się jeszcze sporo słonecznego gorąca powietrze florenckie umie orzeźwiać i palić zarazem. Błądząc smugami światła i cienia, położonemi na drogach nakształt stopni świątynnych, zaszedłem na wielką wysypaną żwirem terasę, plac Michała Anioła. Od białych balustrad owej terasy rozpoczyna się dół niezmiernie rozległy, sięgający wtopionych w szafir nieba wzgórz Cereri, Fiesole, Rinaldi... Na progu dalekości, u stóp zboczą, położona prosto wstęga, Arno po za nią miasto, Florencja wygląda z placu Michała Anioła jak olbrzymi arras, utkany z błękitu, różu i bladego złota. Lekkość i przeźroczystość barw sprawia, iż owa niezmierna, miękka przedza promieni wydaje się nawpół — tylko rzeczyswista — tak, jakdyby te wszystkie blaski i cienie przetykane były myślą, wspomnieniami, snem...

Jest ten świat chyba przeznaczony do zmywania pięknem swoim wszelkiej troski i wszelkiej gorczy z ludzkiego wspomnienia. A jednak — dziwna rzecz! im więcej blakam się, zwiedzam, rysuję — im więcej pracuję nad tem aby chociaż przelotnie żyć się z tym światem, tem żywiej jawia mi się przed oczyma jakieś zapytania ziemskie, realne, męczące... Część owych zapytań dałaby ująć się w zbiorowe określenie: problem italskiego człowieka. Problem następujący: jak jest możliwe to, iż ludzie niestannie obciążeni z pięknem i wprost niemi przepoieni, nie tylko nie wpadają w jakąś niewieścią miękkość obyczajów, ale — przeciwnie — stają na czele wszystkich narodów Europy pod względem krzepkości, niesłychanej energii prac ciągle dokonywanych, i doskonałego tych prac zestroju? Jak jest możliwe wspól-istnienie niestannych, świadomych i ciepłych przeżyć estetycznych — z rzemiosłem, z trudem znojnym, — z prozą? Dlaczego między światem pięknym, a — proletariatem, nie ma tutaj konfliktu? Dlaczego właśnie tutaj, i tylko tutaj zostało zupełnie unieszkodliwione wszelkie jatrzenie społeczne; jak znak magiczny uzdrowił ludność italską z wzajemnej nienawiści i niechęci na tle ekonomicznym, socjalnym, kulutralnym? Próbowałem rozwiązać te pytania spostrzeżeniem, iż to, co pochodzi z niemiękkiej formy życia, mianowicie goręć — to całe podłoże działań historycznych — rozkładowych, to zatrucie codziennego znoju wzajemną zazdrością i płytkim karierowiczostwem — nie może wogóle istnieć w Italii. Nie może istnieć z tego względu, że słoneczna szczęśność piękna jest tutaj udziałem wszystkich ludzi, bez wyjątku. Chodzi tu nie tyle o artystów, ile o sam fakt pewnej pogodnej szczęśności, rozdzielonej przez samo otoczenie — powszechnie, i rozbrajającej społeczne napięcia wewnętrzne. Niedawno zdarzyło się, iż stałem przez jakąś godzinę przy brązowych

drzwiach Baptisterium i wpatrywałem się w cudną rzeźbę Ghiberti'ego. Było koło mnie wielu ludzi, podobnie stojących i patrzących. Wśród owych ludzi był młody chłopiec, Włoch, blade, widocznie chory, w zdartym odzieniu, powiewającym strzępami na wietrze. Jak to się mówi, bieda chodząca. Mało widziałem oczu podobnie szczęśliwych. Patrzył na wielki skarb, rozumiał go, posiadał go. Niechże ktoś spróbuje tłumaczyć temu Włochowi, że powinien nienawidzić kogoś — dlatego, że ten ktoś ma niepodziurawione odzienie. Antagonizmy społeczne słabną tam, — gdzie wszyscy ludzie przeżywają piękno. Włoch biedny jest wdzięczny Włochowi — bogatemu — za piękno. A obaj razem są jednakowo szczęśliwi, przechodząc koło drzwi Ghiberti'ego, czy koło Loggia dei Lanzi.

Jeżeli chodzi o samo zestawienie pojęć można zrozumieć, iż powszechne rozdawnictwo estetycznej szczęśności staje się kluczem syntezy socjalnej i zmienna rozbieżności społeczne we wołań doskonalszy zestrój dążeń. Jednak pozostaje jeszcze do rozważenia sprawa dynamicznej możliwości tego faktu. Rozumiem, że wszyscy we Włoszech chcą żyć z sobą zgodnie; nie rozumiem jeszcze, w jaki sposób ludzie ci zdołają żyć z sobą zgodnie. Piękno może nachylać ku sobie umysły; jednak historia schyłku Grecji starożytnej uczy, iż to samo piękno może zatr-

wać wolę. Nie można tu zejść z drogi jednemu rozwiązaniu, jakie nasuwa się: że kultura estetyczna tylko wtedy wytworzy zbieżność indywidualnych i zbiorowych dążeń, — gdy będzie równocześnie kultura, chrześcijańska. Piękno jest tylko jednym z elementów pośrednich, wiążącym działania w jedność żywą i twórczą. Najgłębszym podłożem owej jedności, i najczystszej źródłiskiem mocy jest jedyna wysoka kultura ducha: znak krzyża. Wszystkie nieszczęścia, i jady społeczne powstają przez mylne rozumienie cudzej radości i własnego cierpienia. Jedność społeczna może tworzyć się tylko w tej szkole radości powszechnej, prawdziwej nieprzemijającej, jaką jest życie chrześcijańskie.

Jednak między słowem Chrystusowym, a ludzkim czynem jest zawsze droga bardzo daleka, mozolna, nieomijalna, — droga doskonalenia. Można przypuszczać, iż powszechne rozdawnictwo piękna przychodzącego od zewnątrz ułatwia nieco przebywanie owej drogi, kładąc przed oczy rozliczne zjawy doskonałości ziemskiej. W krajach, w których niema tego powszechnego przepojenia życia pięknem zewnętrznym musi od wewnątrz dokonywać się ciągle tępienie szpetoty, i ciągle tworzenie piękna radosnego. Musi nastąpić uświadomienie tego pewnika, iż świadoma i rozmyślna brzydota woli, uczucia, albo myśli jest

grzechem dziejowym.

Jest w każdym momencie historii tak, że sprawy przelotne, a łatwo — uchwytne przysłaniają nieco dokonywający się we wnętrzu narodu przebieg istotny, trudno — uchwytne. Żyjemy w ciągłej gorączce zbieżnych i rozbieżnych działań, urzeczywistniamy powierzchniowo te i owe hasła, szukamy rozmaitych programów ideowych. Ale to wszystko jest tylko częścią, a nie całością. Istota czynu w całej pełni historycznego leży przede wszystkim w rozpoznaniu tego, co naprawdę dzieje się w ludzkim zbiorze. Dzieje się to, że brak chrześcijańskiej kultury stwarza marnotę i dziejowe kłamstwo natomiast istnienie i rośnięcie chrześcijańskiej kultury stwarza dziejową prawdę i trwałą potęgę. A dalej, — istota czynu historycznego leży w realnym wytwarzaniu chrześcijańskich form życia. Program ideowy którego szukamy, został wypowiadany — blisko dwadzieścia wieków temu. Program powszechnej, jawnej prawdy, program bezwzględnej, nie wchodzącego w kompromisy dobra, program „wspólnego wszystkim radosnego piękna. Nie da się ominiąć ten fakt, że źródłem dziejowej potęgi może być tylko kultura chrześcijańska, czyli doskonalenie się istotne, bezwzględne, zupełne i powszechne. Z innych źródeł wypływają sprawy nietne.

Andrzej Rybicki.

Przemysł ludowy na Pokuciu.

Od długiego już szeregu lat rozwija się na Pokuciu i na sąsiedniej Huculszczyźnie bardzo bogaty przemysł ludowy. Na wielkie walory artystyczne i techniczne tego przemysłu zwrócono uwagę przy okazji rozmaitych lokalnych i bardziej ogólnych wystaw krajowych. Stąd przemysłem tym zajmował się bardzo żywo także krajowy patronat rękodzielni i drobnego przemysłu, utworzony w r. 1911 przez sejm galicyjski. Obecnie wskutek likwidacji Tymczasowego Wydziału Samorządowego zostanie „wkrótce” zwinęty także ten Patronat i przekształci się analogicznie do stosunków warszawskich na towarzystwo p. t. „Patronat przemysłu ludowego”. Dawny patronat wziął w tym roku udział w Targach Wschodnich i dał dowód swojej owocnej działalności. Zarówno przegląd tej wystawy wyrobów ludowych, jak też przede wszystkim zetknięcie się swoje bezpośrednie w minionym okresie wakacyjnym z przedstawicielami tego przemysłu na Pokuciu — nasuwa szereg uwag co do teraźniejszości i przyszłości tych różnych gałęzi wytwórczości ludowej.

Na obszarach Pokucia, lub jak czasem ludność miejscowa określa Zaprucia, oraz na sąsiednim terenie huculskim na szczególną uwagę zasługuje ceramika, kilimkarstwo i tkactwo, rzeźba i wyroby drzewne.

O ceramice pokuckiej pisałem już przy sposobności omawiania książki T. Seweryna p. t. „Pokucka majolika ludowa”. Godzi się jednak przypomnieć, że garncarze pokuccy są przeważnie Polakami, którzy stylem swoim oddziałali także na ceramikę ruską. — Garncarstwo zasługuje na szczególną opiekę właściwego władz tamtejszych, że pracuje istotnie w bardzo trudnych warunkach. Piotr Koszak wypala w piecu, który oddawna wymaga rekonstrukcji, z licznymi trudnościami walcząc dzielnie Petronela Nappowa. W tych warunkach nie można się dziwić, że Broszkiewicz ulega różnym niewłaściwym pomysłom gwoździ zadowolenia upodobań letników. Niektóre nowsze pomysły młodego Broszkiewicza są

wprawdzie zupełnie zerwaniem z dawną pokucką ceramiką, ale zasługują na uwagę przez swój wschodni, etnicznie ormalński charakter. Pokuckich ceramików winno popierać nasze społeczeństwo przez kupowanie ich wyrobów, które w stosunku do swej taniości mogą być wspaniałą ozdobą naszych mieszkań.

Huculszczyzna dostarcza barwnych „kijanków” i kilimów. Szczególnie „Huculskie mystectwo” (Sztuka huculska) w Kosowie utrzymuje dawną tradycję i wytwarza nie tylko kilimy, ale i serwety i makatki o doskonale harmonizowanych barwach. Nadto bardzo staranne kilimy wyrabia K. Medwiczukowa w Kosowie i K. Gruszkowski. Kilimkarstwo kosowskie znajduje się również w bardzo ciężkich warunkach, ponieważ zniszczone wskutek wojny warsztaty pracy musiano odbudować o własnych siłach, a obecnie słaby zbyt, drogi kredyt i stosunkowo wysokie podatki, utrudniają wytwórczość na tem polu.

Prócz tego w dalszym ciągu rozwija się rzeźba i wykładanka w drzewie. Mistrzami byli tu niegdyś Szkrzyblacy z Jaworowa, a więc Jura Szkrzyblak i jego synowie Fedio, Wasyl i Nykoła. Do dziś żyje jeszcze Fedio pod Bukowcem, a tradycję szkrzyblakowską utrzymuje syn Nykoły, Fedio junior. W tych wyrobach zachowało się jesz-

cze najwięcej prymitywu, ludowości. Bardzo misterna jest natomiast już wykładanka uprawiana przez braci Korpaniuków na Szerokiem w Jaworowie, przez W. Dewdika i jego szkołę w Kosowie, przez Kikindiuka, przez Medwiczuka z Riczki itd. W wyrobach tych zaznacza się wpływ dawnej szkoły w Wyżnicy, oraz rozmaite nowoczesne pomysły. Rząd pokazał dla tej sztuki duże zrozumienie, a m. in. Składkowski zamówił wspaniałe meble dla ministerstwa, wykładane przez Korpaniuków.

Prócz wyrobów artystycznych zasługują na uwagę także różne drewniane wyroby zdobione prymitywnie wypalonym ornamentem. Również przemysł kuśnierski i metalowy ma jeszcze dziś swych przedstawicieli, których także należałoby wspomóc i zachęcić do dalszej pracy.

Sztuka ludowa na Pokuciu i na Huculszczyźnie winno się otoczyć staranną opieką, ponieważ w ostatnich czasach bardzo często się wykrzywia i pod wpływem różnych tendencyjnych oddziaływań artystycznych lub politycznych zatracą ona zupełnie swój dawny styl, swoją pierwotną harmonię barw i prostotę ekspansji. Do tej ochrony sztuki ludowej zmuszają nas nie tylko względy teoretyczno - naukowe, ale i praktyczno - gospodarcze.

Adam Fischer.

110-tni jubileusz gim. II. im. Szajnochy

W roku przyszłym przypada 110-ty rocznica założenia jednego z najstarszych zakładów naukowych we Lwowie a to gimn. im. Szajnochy. Celem uczczenia tej rocznicy zawiązał się pod kierownictwem dyr. dr. Buzatha komitet organizacyjny, który wybrał dr. Bostla, b. długoletniego dyrektora tego gimnazjum prezesem honorowym. Komitet organizacyjny zwołał natychmiast zgromadzenie obywatelskie, złożone z byłych uczniów i profesorów tego gimnazjum. I w jednej z najwięk-

szych sal gimnazjum zebrało się przeszło sto osób. Przybyli i najstarsi uczniowie z przed lat kilkadziesiąt. Przybyli byli profesorowie ze sanjorem prof. Sywulakiem, który już w 1877 r. w tem gimnazjum wykładał. Przybył szereg profesorów wyższych uczelni, wychowanków tego gimnazjum, przybyli wybitni adwokaci i lekarze, przybyła wreszcie młodzież akademicka, aby wspólnie radzić nad świętem zakładu naukowego, w któ-

rym najpiękniejsze chwile życia swego spędził.

Zebrań zagał dyrektor gimnazjum dr. Buzath, a powitał w serdecznych słowach uczestników zgromadzenia, podziękował im za tak liczny udział. Mówca zaznaczył dalej, że przed 10 laty przypadała wiekowa rocznica tego gimnazjum. Jednak czasy wojenne nie pozwoliły na urządzenie obchodu. Wobec tego zawiązał się komitet dla urządzenia 110-letniego jubileuszu.

Jubileusz ma na celu uczczenie pamięci i oddanie hołdu tym wszystkim wychowankom zakładu, którzy pracowali i położyli zasługi dla całej Polski. (Szajnocha, Styka, Franciszek Smolka, prof. Brückner i w. in. to byli uczniowie gimnazjum II, którzy pracę życia swego oddali naszemu narodowi).

Komitet organizacyjny opracował już program obchodu. Nie mogąc jednak wziąć na swe barki całego ciężaru pracy, zwraca się do byłych uczniów, z prośbą o współdziałanie. Mówca zakończył apelem o udział w pracy nad obchodem tego święta zakładu.

Po wyborze dr. Weigla, rektora Politechniki, przewodniczącym zebrania, rozwinęła się gorąca dyskusja, w jaki sposób uczcić jubileusz II gimnazjum. Wymieniono cały szereg projektów i planów, a w rezultacie wybrano trzy sekcje, obchodową, finansową i wydawnictwa księgi pamiątkowej, do której zgłosili się najwybitniejsi obywatele naszego miasta. Zaraz dnia następnego odbyło się pod przewodnictwem dr. Poratynskiego posiedzenie komisji obchodowej, która opracowała szczegółowo program uroczystości jubileuszowych.

Sądząc z zapamiętań, z jakim komitet zabierał się do pracy uroczystość ta wypadnie wspaniale.

Dr. M. Wachnianin
powrócił z Karlsbadu ordynuje
ul. Senatorska 11 a, od 4-5
Telefon 71-57. 9391n

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT!
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30.
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

HENRI DE MONTHERLANT. 11)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

II.

Campo Isla Menor, o trzydzieści kilo metrów od Sewilli, rozciągało się w nieograniczoną przestrzeń, pokrytą trawą, łąką, o ciemnej zieleni, żywioną wylewaną Guadalquiviru. Przetykały ją tysiące żółtych kwiatów, które złudzenie wzroku zbierało w jedną gromadę, zlewało je razem aż po kres widnokręgu, gdzie równina zmieniała się w jaskrawo żółte jezioro. Na tem jeziorze, niby wyspa czarna, trwało stado byków, pod niebem omgłonym i spokojnym, po którym przelatywał biały ptak.

Alban włożył rękę pod popreg siodła, by się przekonać, czy dość mocno ściśnięty, a na ten ruch, który miał w istocie coś z ukrytej pieszczoty, klacz drgnęła jak kobieta. Zapiał podpinke kapłana andaluzyjskiego, jasno-szarego koloru w kształcie wysokiego stożka na szerokich sztywnych kresach. Dokoła snakał krótką kurczka sigga-

Szkoła im. kuratora Sobińskiego w Kozielnikach

W niedzielę, dnia 19 b. m. odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej imienia kuratora Sobińskiego w Kozielnikach obok Lwowa.

Na uroczystość przybyli w zastępstwie p. wojewody naczelnik Wydziału Kwaśniewski, Kuratorium Okręgu Szkolnego reprezentowali naczelnicy Wydziałów pp. dr. Michał Mendys, Kazimierz Kwieciński, dr. Karol Zagajewski, w zastępstwie p. starosty przybył p. Chrzanowski, imieniem miasta Lwowa prof. dr. Otto Nadolski z żoną i naczelnik Wydziału dr. Wołęński, z Rady Szkolnej Powiatowej inspektorowie Zaklika i Jankowski, z Rady Szkolnej Miejskiej inspektorowie Kuchciak i Wańczura. — Obecna była również rodzina kuratora Sobińskiego, a wreszcie licznie stawili się członkowie Zarządu Głównego T. S. L., wiceprezesa dr. Zdzisław Próchnicki i dr. Uhma, Aniela Aleksandrowiczówna, dr. Poratynski, inż. Dajczak, mec. Smulikowski, ks. Tyrankiewicz. — Gromadny udział w uroczystości wzięła ludność Kozielnik.

Po odegraniu przez miejscową orkiestrę hymnu „Boże coś Polskę”, ceremonii poświęcenia dokonał ks. infułat dr. Zajchowski w asystencji ks. Tyrankiewicza, poczem przemówił do zebranych gorąco polecając współpracę ro-

dziców ze szkołą, która wierna ideałom Tego, którego imię będzie nosiła, powinna wychowywać nie tylko mądrych, ale szlachetnych i dobrych ludzi.

Z kolei przemówił imieniem Zarządu Głównego T. S. L. wiceprezes dr. Zdzisław Próchnicki, przypominając, że całe społeczeństwo polskie na wieść o tragicznej śmierci kuratora Sobińskiego postanowiło uczcić Jego pamięć trwałym, z ideową pracą Zmarłego związanym pomnikiem. Zarząd Główny T. S. L. na żałobnym posiedzeniu bezpośrednio po śmierci kuratora Sobińskiego odbytem, uchwalił jedną ze szkół przez T. S. L. budowanych nazwać Jego imieniem. Ogólny Komitet Obywatelski, który zbierał składki na cele trwałego uczczenia pamięci kuratora Sobińskiego połowę zebranych funduszy, wynoszących przeszło 16.000 zł., przeznaczył na prace Komitetu Opieki nad Zdrowiem Młodzieży przy T. N. S. W., drugą połowę zaś przełał do T. S. L. na szkołę im. Sobińskiego. — Kwotę prawie 5.000 zł. złożył do rąk T. S. L. Związek Oficerów Rezerwy, Oddział lwowski. — Ogółem zebrano dotychczas na szkołę prawie 16.000 zł. z czego więcej, niż połowę wydano już na zakupno cegły. Gmina Kozielniki ofiarowała najlepszy grunt, jakim rozporządzała, a nadto

przysięgła robocizną i część materiałów budowlanych. Po ustaleniu z władzami szkolnymi, że w przyszłym programie sieci szkolnej gmina Kozielniki będzie siedzibą szkoły, postanowiono tu przystąpić do budowy szkoły chociaż środki na ten cel zebrane są w porównaniu do kosztów budowy zupełnie niewystarczające. — Mamy jednak tę gorącą wiarę, że społeczeństwo polskie widząc rosnące mury tego pomnika, przyjdzie nam z ofiarną pomocą.

Wreszcie przemówił imieniem gminy Kozielniki p. Biernacki, który w serdecznych słowach podziękował wszystkim gościom za przybycie, a następnie prosił o pomoc w doprowadzeniu do końca budowy szkoły, przyrzekając imieniem miejscowej ludności zrobić wszystko, co tylko leży w ich mocy, by jak najprędzej działwa mogła się kształcić w nowej szkole.

Na zakończenie uroczystości odbyło się skromne przyjęcie urządzone przez gminę w starym budynku szkolnym.

Na wzgórzu pod stara, dawne czasy pamiętającą lipą, wznosić się zaczynały zręby szkoły, której napis „Szkoła im. Stanisława Sobińskiego”, przypominać będzie pokoleniom pamięć Wielkiego Obywatela, który wiernie służył całe swe życie idei narodowego wychowania i służbie Jej życie oddał.

Wiadomości bieżące.

23
Października
1929

Sroda

Jana K.

Jutro: Rafała Arch.

Wschód słońca 6:11

Zachód 16:37

TEATR WIELKI.

Sroda 23 bm. „To możesz opowiadać swojej babci”, wielka rewja H. Zbierchowskiego w 22 obrazach.

Czwartek o godz. 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci”; wielka rewja Zbierchowskiego w 22 obrazach.

Piątek o godz. 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci”, wielka rewja H. Zbierchowskiego w 22 obrazach.

TEATR MAŁY.

Sroda 23 bm. „Radość kochania”, pożegnalny występ M. Górczyńskiej.

Czwartek o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”.

Piątek o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”.

KINOTEATRY.

APOLLO: Iwan Petrowicz w filmie „Miasto miłości”.

CASINO: „Złote piekło”.

CHIMERA: „Musisz się ze mną ożenić”.

FATAMORGANA: „Szecherezada”.

KOPERNIK: „Trzykrotne wesele”.

LEW: Ramon Navarro w filmie „Książę student”.

MARYSIENKA: „Trzykrotne wesele”.

PALACE: „Burza nad Azją”.

PASAZ: „Zemsta Hiszpana”.

STYLOWY: „Kropka nad i.”

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1. Wystawa dzieł sztuki cechu artystów-plastyków „Jednoróg”. Otwarta codziennie od 10 do 15 pop.

— Zarząd Związku Obrońców Lwowa zawiadamia wszystkich, którzy zapisali się

na kurs 6-cio klasowy, utworzony staraniem Związku, do jawienia się w najbliższych dniach w sekretariacie Związku celem uiszczenia wpisowego i czesnego, gdyż dnia 21 bm. kurs został otwarty.

— Rozstrzygnięcie konkursu Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej we Lwowie na plakat przeciwalkoholowy odbyło się dn. 20 bm. Na konkurs nadesłano sześć prac, z których dwie odrzucono, jako nieodpowiadające warunkom konkursu. Z pozostałych czterech prac żadnej nie przyznano nagrody, wyróżniono jednak trzy prace dla pewnych walorów plakatowych i artystycznych i polecono zakupić je po cenie 100 zł. za sztukę. Są to prace z godłem: Jastrząb, Rysard 2 i trzecia praca bez godła. Sąd konkursowy stanowili panowie: prof. Stanisław Matzke, prof. Zygmunt Harland, prof. Ryszard Gawlikowski, prof. Józef Pieniążek, prof. Paweł Gajewski, oraz alkoholologowie dyr. Bronisław Duchowicz i ks. dr. Jan Ciemniński. Prace nieodznaczone są do odebrania w lokalu Ligi, ul. Jabłonowskich 1. 2 o godz. 3-4 popoł. Ponowny konkurs ogłoszony będzie dn. 1 listopada rb. na takiż plakat przeciwalkoholowy z dwiema nagrodami po 500 i 300 zł.

— Wyższy kurs fryzjerstwa damskiego, pielęgnacji twarzy i rąk. Dnia 4 listopada br. rozpoczyna Instytut 3-miesięczny wieczorny kurs fryzjowania i pielęgnacji twarzy i rąk dla miejscowych i zamiejscowych

jąca do bioder) zawiązał chustę tęczy barwy, żeby jej połę nie rozwiewały się podczas igrzyska. Wreszcie puścił cugle i pochylony ku przodowi pomknął w rozkosznej faliowaniu ciała. Czterej jeźdźcy — książę, Alban i jeszcze dwóch innych, których zaproszono — skierowali się w małym galopie ku grupie zwierząt.

Miała się najpierw odhyć tintera, próba, której poddają młode byki i młode krowy, by następnie podzielić je według stopni dzikości.

Zatrzymali się na brzegu stada. Alban pozostał nieco w tyle. „Może się pan zbliżyć, niema niebezpieczeństwa”, rzekł książę. „Chce wpięć w widzieć, jak się zachowują te zwierzęta”, odparł Alban, nieporuszony. Trzeba mieć pewną odwagę, by okazać się tak rozsądnym. Byłe żółtodziób podjechałby niewątpliwie pod same rogi, dalej niż zawodowy torero.

Było tam ze dwieście byków i krów, dwuletnich, przeważnie czarnych, kilka barwy mydła, inne w łaty białe i czarne, wszystkie wybitnie w typie la Cuesta: rogi w dokładnym przedłużeniu linii grzbietu, co czyni wrażenie, jakby miały głowę w kapiszonie i dają im ten brzydki wyraz, którym odznacza-

ją się wszystkie zwierzęta księcia. Można by natychmiast rozróżnić byki od krów, po złośliwym spojrzeniu samców. Te, które leżały podniosły się na widok jeźdźców. Dwa trzymały się osobno, przywarły do siebie ciałami, jakby łączyła je szczególna przyjaźń. Wszystkie patrzyły nieruchomo na przyhysłów, tylko boki dyszały im od gorąca. Słońce błyszczało po wierzchołkach grzbietów, na rogach, na uszach, które z jednej strony stawały się rude od blasku, na nozdrzach wilgotnych, na silnie ciekacej z pysków. Ze stada podnosiło się powszechnie męczenie, bardzo łagodne, ciche, w tonie wysokim i płaczliwym, które od czasu do czasu przebiegały jakieś nawoływania chrapliwe, podobne do krzyku nocnego ptaka. Czterech pastuchów na koniach otaczało trzode. Inni stali oparci na długich laskach, z brodą ukrytą w dłoni, w klasycznej pozie, którą na wachy czarno figurowych mają bohaterowie o fioletoowych brodach. Ludzie i zwierzęta trwali nieruchomo, jak ci, co żyją w pobliżu wieczności.

Książę ruszył koniem i zaczął rozmawiać z głównym pastuchem, którego nazywają conocedor, znawca Lekki niepokój przebiegł stado. Zwierzęta, mecząc, odwróciły się przodem. Jedna

krowa podrapała się w czoło tylną racicą. Jeden byczek, ukłuty przez bąka, pognał z podniesionym ogonem.

Obróciwszy się na siodle, widziało się na najdalszym planie Sierra de Ron da błękitną jak masa, która już oderwała się od krajobrazu i tworzyła część nieba. O trzysta metrów stąd nie wielka estrada, gdzie zebrali się goście, trzepotała płótnem, rozciągniętym przeciw słońcu. Wyłonił się stamtąd nowi jeźdźcy, którzy galopowali w kierunku stada. Automobil, który ich przywiózł, zawracał powoli lawirując po równinie jak okręt.

Nagle podniósłszy swe lance z okrzykiem dwaj jeźdźcy wypędzili ze stada rudą krowkę o różowym pysku i zaczęli ją gnać przed sobą. Pędziła ze zdumiewającą szybkością; ogon podnosił się jej przy samej nasadzie i znów opadał jak u kotów w ich obłąkanych, nieoptycznych ucieczkach. Szybko jej dopadli, jeden w pełnym biegu zgnął włócznią w zad; zwinęła się jak królik, przewróciła na wznak, wyciągając w powietrze sztywne nogi; racice błyszczały w słońcu. Leżała tak z głową wzniesioną, śmieszna w swym oszaleństwie, jakby nieprzytomna po tem, co zaszło.

(C. d. n.)

pracowników fryzjerskich. Program kursu przewiduje korzystanie albo z kursu całego, albo z poszczególnych jego działów. Zgłoszenia do dnia 2 listopada br. przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela biuro Instytutu przy ul. Bourlarda 1. 5 codziennie w godz. od 9—2 względnie Zawodowy Związek Pracowników Fryzjerskich przy ul. Skarbłkowskiej 1. 23 od godz. 8 rano do 8 wiecz.

— Kurs kilimkarski. Od 1 listopada br. prowadzi Instytut Przemysłowy dla Małopolski Wschodniej we Lwowie przy ul. Bourlarda 1. 5 stały kurs kilimkarski, na który przyjmuje frekwentantki na okres nauki 3-miesięczny z możliwością rozpoczęcia nauki w każdym czasie. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje biuro Instytutu w godz. od 9—2 codziennie.

— Loteria LOPP na budowę I-szej szkoły pilotów w Radomiu. Dnia 15 i 16 bm. odbyło się publiczne losowanie loterii na rzecz budowy I-szej szkoły pilotów cywilnych w Radomiu. Tabela wygranych jest do przejrzenia w sekretariacie Komitetu Wojew. LOPP, Województwo I p., w godz. od 10—14. nadto wywieszona jest na kiosku LOPP (Wały Hetmańskie) i we firmie L. Solecki, ul. Batorego 2.

Z główniejszych wygranych padły: główna wygrana wartości 150.000 na nr. 880.442, samochody na nr. 749.735 i 544.376 plugi na nr. 997.971, 814.090 i 007.571, broń na nr. 914.781, plug z regulatorem — 701.330, motocykl — 662.250, serwis porcelanowy — 039.767 i 061.203, rower — 062.409, maszyna do szycia — 072.273, plugi — 095.394, 119.339, 139.792, 143.896, aparat fotograficzny — 130.499, urządzenie pokojowe — 234.014 itd. itd.

— II-gi Ogólnopolski Kongres Katolickiej Młodzieży Akademickiej. W listopadzie w dniach 17, 18 i 19 odbędzie się w Warszawie II. Ogólnopolski Kongres Stow. Kat. Młodz. Akad. „Odrodzenie“ pod protektorem Episkopatu Polskiego z J. Em. Kardynałem X. Prymasem Hlondem na czele.

Poza specjalnie odrodzeniowym charakterem, Kongres ma być manifestacją katolickiego ruchu akademickiego w Polsce i ma reprezentować wszystkie akademickie organizacje katolickie.

Informacje i zgłoszenia na wyjazd na Kongres, tak reprezentacji akademickich, jak i poszczególnych osób, udziela i przyjmuje SKMA „Odrodzenie“ Koło Lwowskie w lokalu własnym przy ul. Piekarskiej 28. codziennie między godz. 19 a 20.

— Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Matematycznego odbędzie w sobotę 26 bm. o godz. 20.15 w sali I-szej starego gmachu Uniw. (ul. św. Mikołaja 4) posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1. Prof. Dr. St. Banach: O przestrzeniach metrycznych. 2. Dr. Wł. Nikliborc: Z teorii figur równowagi płynów. 3. Dr. Z. W. Birnbaum: Zaostreńcze twierdzeń Koebego o zbieżności. 4. Dr. St. Kaczmarz: Komunikat z literatury.

— Towarzystwo Opieki nad zwierzętami we Lwowie podaje do wiadomości, iż termin zgłaszania zwierząt do pochodu przedłużony został do końca bieżącego miesiąca. Zgłaszać się należy do Biura Towarzystwa, Lwów, Kopernika 20, I p. między godz. 6—7 wieczorem.

— Firma Wittels, Rutowskiego 7, wykonuje we własnej pracowni wspólnie z fachową siłą, wykwinną garderobę męską do miary. Kredyt do 10 miesięcy. 9072

— Min. Prystor we Lwowie. W dniu 24 bm. przybędzie do Lwowa Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej Aleksander Prystor. Po odbyciu inspekcji będzie Pan Minister udzielał posłuchań w Urzędzie Wojewódzkim, między godziną 19 a 21. Tego samego dnia odjedzie Pan Minister do Warszawy.

— Pan Prezes Lwowskiego Sądu Apelacyjnego Czesław Woyciecki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy i przyjmować będzie dopiero 27-go bm.

— Co uchwalił magistrat? Na wczorajszej sesji magistratu, odbytej pod przewodnictwem komisarza rządu dr. Nadolskiego uchwalono między innymi nadać p. Leonowi Matwiowskiemu, właśc. pracowni tapicerskiej obywatelstwo miasta Lwowa, ustalić na rok kalendarzowy 1930 pobór dodatków komunalnych od opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż truneków w wysokości 100 proc. opłaty od patentu na wyrób, a 200 proc. od patentu na sprzedaż z obniżeniem tego ostatniego na 100 proc. dla restauracji II. rzędu i karczem, oddać wykonanie przeniesienia i odnowienia pomnika J. błonowskiego Tadeuszowi Iwanowiczowi za kwotę 2.591 zł.; uchwalono dalej nabyć od Wacława Bieleckiego i Józefy Smerekowej skrawek gruntu potrzebny na otwarcie ulicy bocznej Dekerta za kwotę 2.500 zł. udzielono

Walka o samowystarczalność we Francji.

Olbrymi deficyt bilansu handlowego Francji wywołuje coraz silniejszą reakcję ze strony opinii publicznej i prasy francuskiej. W jednym z ostatnich numerów dziennik „Capital“ (11 października 1929 r.) podkreśla, że jest rzeczą nieuzasadnioną nabywanie przez publiczność francuską wyrobów włókienniczych w Anglii, win w Portugalii i samochodów w Stanach Zjednoczonych. Pismo wzywa czynniki rządowe do energicznej propagandy na

rzecz wyrobów krajowych.

Znaczenie ruchu turystycznego dla Francji zaznaczyło się specjalnie w roku bieżącym. Deficyt bilansu handlowego osiągnie bowiem sumę około 10 miliardów frs. Suma ta będzie pokryta w całości przez wpływy z turystyki, które obliczone były w r. 1928 na 9 miliardów. Rozwój turystyki stał się dla Francji decydującym czynnikiem równowagi bilansu płatniczego.

==□==

Inauguracja Akademickich Drużyn Starszoharcerskich.

Uroczystości inauguracyjne w niedzielę 20 bm. rozpoczęły się Mszą św. w kościele OO. Dominikanów o godz. 9.30. Obszerną nawę kościelną wypełniły 4 drużyny harcerzy-akademickich (1 żeńska, 3 męskie: uniwersytecka, techniczna i weterynaryjna), poczet sztandarowy Chorągwi lwowskiej, drużyny młodzieży harcerskiej, reprezentanci Zarządu Oddziału, Komendy Chorągwi i Hufców oraz licznie zgromadzona młodzież akademicka i tłumy publiczności. Podczas nabożeństwa śpiewał chór. Podniosłe kazanie o roli harcerstwa w dziele kształcenia doskonałego typu człowieka wygłosił prof. UJK. ks. Klawek.

Po przeglądzie drużyny ze sztandarem Chorągwi na czele pomaszerowały na Politechnikę. Tu w auli odbyła się o godz. 11.30 uroczysta akademicka. Aulę wypełniła po brzegi młodzież harcerska i akademicka. Honorowe miejsca zajęli, oprócz władz harcerskich, reprezentanci władz i społeczeństwa, a to: JE. arcybiskup Teodorowicz, JE. biskup Lisowski, JM. rektor UJK. Schramm, JM. rektor Politechniki Wł. Węgel, kurator OSŁ. Pytlakowski, prezes Sądu Apelacyjnego Wóycicki z żoną, prof. prof.: Szydelski, Czekanowski, Niemczycki, L. Halban, A. Halban, Bujak i in., reprezentacja Zw. Obr. Lwowa oraz delegacja towarzystw akademickich. Po odśpiewaniu „Modlitwy

harcerskiej“ i odczytaniu Prawa zagał akademickich wiceprez. Zarz. Oddziału lw. dr. Niemczycki, poczem kierownik Rady starszoharc. złożył sprawozdanie z pracy lwowskich drużyn akademickich w r. 1928—29. Po sprawozdaniu zabrał głos ks. arcybisk. Teodorowicz zwracając uwagę na zwrócenie się współczesności w stronę metafizyki i zagadnień duszy ludzkiej, którym to zagadnieniom odpowiada w przedziwny sposób ideologia ruchu harcerskiego. O idei tego ruchu mówił również w pięknym przemówieniu prof. UJK. F. Bujak. Po przemówieniach p. Z. Kunstmann wygłosił wiersz okolicznościowy F. Machalskiego. Akademicka zakończyła się odśpiewaniem Hymnu harcerskiego i wpisywaniem się do księgi pamiątkowej.

Wieczorem o godz. 19 w salach Strzelniczych zebrały się znów rzesze harcerzy i akademików. Przybyli też profesorowie wyższych uczelni i reprezentacja wojskowości. Po krótkim przyjęciu, w czasie którego przemawiał hm. J. Wasowicz, zespół amatorski odegrał rewię „Do dżungli“ (oprac. muzyczne: B. Froń, tekst: M. Jasiński, Z. Kunstmann i B. W. Lewicki, ewolucje taneczne: J. Kwiatkowski).

Ochocza zabawa do późnej nocy zakończyła uroczystość inauguracyjną.

==□==

ul. Mikołaja. Po zebraniu będą przyjmowane wpisy do hufca.

— Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzała, Lwów, ul. Chorażczyzny 5, przed kinem „Apollo“, poleca: kompletne wyprawy ślubne, kołdry od 16 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 7739

— Polskie Towarzystwo Ekonomiczne rozpoczyna sezon tegoroczny odczytów prelekcja dra Karola Krzetuskiego p. t.: „Problem reparacyjny w odniesieniu do gospodarstwa światowego i Polski“. Prelegent, uczeń Karola Mengera, pracował już jako doktor praw w seminarium Józefa Milewskiego, następnie był czynny w praktycznym życiu gospodarczym zaboru austriackiego w bankowości i przemyśle. Opublikował prace większe o ustawodawstwie kartelowym, organizacji kredytu w Galicji, polityce bankowej, walucie i cenach, zaś po wojnie o walucie i skarbie „Projekt prawa budżetowego“, dalej liczne artykuły treści ekonomicznej w prasie codziennej i fachowej. Obecnie wykańca dzieło o „Międzynarodowej polityce gospodarczej“, którą od roku wykłada także na Wyższym Studium Handlowym w Krakowie. Wyjątkiem z tego dzieła jest odczyt, który wygłosi we Lwowie, a w którym przedstawi bieg spraw dotyczących wypłaty przez Niemcy odszkodowań wojennych, wiadacy od Wersalu poprzez plan Davesa do planu Younga, wpływ jakie komplikacje natury międzynarodowej miały na sytuację gospodarczą w Polsce, jakoteż

znaczenie jakie może mieć na rozbudowę międzynarodowych stosunków gospodarczych Polski wprowadzenie w czyn planu Younga oraz stworzenie Banku dla wyrównania wypłat międzynarodowych.

Powyższy odczyt odbędzie się 29-go b. m. o godz. 18-tej w wielkiej sali Izby Handlowej i Przemysłowej. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości. — Mamy nadzieję, że odczyt ten zgromadzi całą inteligentną publiczność lwowską.

==□==

— Tożsamość denatki z toru kolejowego ustalona. Zagadkowy wypadek, który zaszedł w poniedziałek nad ranem na torze kolejowym, zbliża się szybko ku swemu wyjaśnieniu. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo - lekarska z r. Witoszyńskim na czele, na której zlecenie pobierano obok toru na większej przestrzeni znajdujące się kawałki zwłok, jak oddzielnie porzucona klatkę piersiową, wątrobę, głowę itp. i odstawiono je do Instytutu medycyny sądowej. Wydział śledczy pod kierunkiem kom. Schwarza w dalszym ciągu czynił energiczne dochodzenia celem ustalenia tożsamości denatki i już w godzinach porannych zdołał ustalić jej nazwisko. Była nią Helena Kowalkówna, licząca 19 lat, która przybyła ze Stryja do Lwowa i wstąpiła na służbę do Friedmannów przy ul. Lwowskich Dzieci 1. 52. Prowadzący śledztwo wyraża zdanie, że ma się tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa. Zwłoki zostały już agnoskowane przez przybyłych ze Stryja krewnych Kowalkówny. Według tezy policyjnej wypadek wydarzył się na tle miłosnym.

— Dozorca ze „św. Jura“ niszczył orla na skrzynce pocztowej. Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Eljasz Syrotiuk, pełniący obowiązki dozorcę katedry i budynków świętojurskich. Został aresztowany, albowiem wraz z innym zamazywał jakąś farbą godło państwowe, pomieszczone na skrzynkach pocztowych. Syrotiuk liczy 60 lat.

— Aresztowania włamywacza. Na gorącym uczynku włamywania mieszkaniowego przytrzymany został wczoraj w mieszkaniu Adeli Fels przy ul. Berka 1. 21 niejaki Schaja Horowitz, liczący 28 lat, zamieszkały w Kleparowie.

— Ułście mordercy. Jak donosiliśmy w Rzędnie Polskiej zamordowany został w dniu wczorajszym Wawrzyniec Holub przez nieznanego sprawcę, który po zbrodni zbiegł w nieznanym kierunku. Policja wykryła sprawcę, którym był Stanisław Pisarczuk, liczący 21 lat, robotnik.

— Sprytna złodziejka ze wsi. Dnia 7 października br. na szkodę Sali Baultel, zam. przy ul. Kazimierzowskiej 1. 45, dokonano kradzieży. Sprawca po poprzednim rozbiciu szaf skradł 1 zegarek złoty wart. 400 zł., 2 zegarki damskie wart. 360 zł., 1 torebkę srebrną wart. 150 zł. oraz kasetkę z 120 dol. am. i 970 zł. w gotówce. W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dopuściła się tylko służąca poszkodowanej, Katarzyna Miga, która zbiegła w niewiadomym kierunku. Służyła ona u Baultelowej pod fałszywym nazwiskiem Migi, a nazywała się Paulina Bojko. pochodziła z Cholojowa a posiadane dokumenta na nazwisko Katarzyna Miga skradła na służbie u poprzedniej swej służbodawczyni. Wobec posiadanych niezbitych dowodów Komis. VI. PP. delegował do Cholojowa swego funkcjonariusza, który przy pomocy tamt. komendanta PP. po kilkunastu dniach mozolnych dochodzeniach zdołał przytrzymać Paulinę Bojko, która pomimo druzgocących dowodów, do kradzieży powyższej przyznać się nie chciała. W toku rewizji w chacie jej matki Ewy, znaleziono ukrytą w mieszkaniu biżuterię w całości oraz 47 dol. i 325 zł. w gotówce. Brakujące 75 dol. matka sprawczyni oddała jako zaciągnięty dług jednemu z tamtejszych gospodarzy, który kwotę te natychmiast zwrócił. Dzięki intensywniej i umiejętnej pracy oraz dokładnemu przeprowadzeniu dochodzeń

poszkodowana odzyskała z powrotem swą biżuterię, kasety oraz 119 dol. i 352 zł. tak, że szkodę jaką jeszcze ponosi jest minimalną i zwróconą zostanie przez jej matkę, która jest zamożną gospodynią. Po zakwestjonowaniu znalezionych rzeczy i gotówki Pauline Boiko dostawiono do Lwowa, gdzie oddana została sadowi.

PODPALACZE PRZY ROBOCIE.

Bóbrka. (Tel. wł.). W poniedziałek o godz. 18-tej wybuchł groźny pożar w zagrodzie Marii Rzepeckiej w Henrykowcu. Ogień, który został podłożony, zniszczył na szkodę wymienionej zagrodę, stajnię i stodołę, w której był złożony cały tegoroczny zbiór.

KLUSOWNIK ZASTZELONY W LESIE PRZEZ KLUSOWNIKA.

Sokal. (Tel. wł.). Klusownik Hryć Sztübel wybrał się wczoraj w towarzystwie N. Pelecha i N. Łabaja z zamiarem klusowania w lesie Harczyńskim. Gdy przybyli wszyscy trzej do lasu — Sztübel przez jednego ze swych towarzyszy został wśród niewyjaśnionych na razie okoliczności wystrzelony z dubeltówki pozbawiony życia. Dochodzenia w toku.

MORDERSTWO W DOMU KARNYM W DROHOBYCZU.

Drohobycz. (Tel. wł.). W ubiegły piątek o godz. 13-tej odsiadujący w Domu karnym w Drohobyczu karę 13 letniego więzienia za morderstwo, Michał Proć skutkiem jakichś bliżej nieznanych porachunków osobistych rzucił się z siekierą w reku na drugiego więźnia, Adama Greę, który za morderstwo odsiadywał tam karę 20-letniego więzienia i zabił go na miejscu.

ZAMORDOWANIE WINNICKIEGO PIEKARZA.

Donoszą nam z Winnik: Piekarz tutaj, Jankel Schmir, liczący 26 lat, zamordowany został w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem przez nieznanego sprawcę w lesie pod Dawidowem obok gościca, wiodącego ze Lwowa do Chodorowa. Sprawca pozostaje nieznany. Prawdopodobnie piekarz został napadnięty w celach rabunkowych.

Z SALI SADOWEJ

Epilog oszukańczej afery celnej.

Wczoraj o godz. 1 popoł. ogłoszono wyrok w sprawie głośnej swego czasu afery celnej na głównym dworcu kolejowym. Z siedmiu oskarżonych skazani zostali Karol Morawski na 2 i pół lata ciężkiego więzienia, Antoni Horoszyj na dwa lata i Oskar Wurzel na dwa lata ciężkiego więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary. Skazani zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Wielki pożar w Milatyczach koło Lwowa.

Dnia 20 b. m. o godz. 19 — z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w Milatyczach — w zabudowaniach gospodarzy: Urbana Franciszka i Jana Zemnera, a wkrótce objął sąsiednie budynki rolników: Piotra Kopeka, Jana Kierota, Jędrzeja Antonia, Mikołaja Głowackiego i Piotra Zukowskiego, które spłonęły doszczętnie.

Do pożaru przybyły okoliczne ochotnicze straże pożarne w liczbie dwunastu. Z tych wyróżniła się O. Str. Połarna z Sichowa pod komendą nacz. p. Jana Pasławskiego. Jedynie dzięki jego zabiegom zawdzięczyć należy umiarkowanie pożaru.

Ogółem pastwa pożarupadło osiem

kompletnych zabudowań gospodarskich z pełnymi zbiorami. W tym dwie krowy, dwa konie i wieprz. Szkody znaczne.

Zaznaczyć wypada, że miejscowa

ludność zachowywała się z dziwną biernością i tu pełne energii zachowanie się posterunkowego Chudego i nacz. gm. Sajana Józefa podnieść wypada.

Zimowy kurs teorii ogrodnictwa.

Dowiadujemy się, że Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie, w roku bieżącym ponownie organizuje kurs teorii ogrodnictwa, który ma na celu dać słuchaczom podstawowe wiadomości z zakresu głównych działów ogrodnictwa.

Na kursie ogrodnictwa wykładane są działy specjalne: sadownictwo, szkółkarstwo, pomologia, zbiór, pakowanie i przechowywanie owoców, warzywnictwo inspektowe, gruntowe i polne, uprawa kwiatów gruntowych i szklarniowych, parkoznawstwo (drzewa i krzewy ozdobne, róże itd.), a warunkowo i produkcja nasion ogrodnictwa; jako przedmioty uzupełniające i pomocnicze: przetwory owoców i warzyw, uprawa gleby i nawożenie, anatomia i fizjologia roślin, choroby i szkodniki, oraz sposoby ich zwalczania, wikliniarstwo, pszczelnictwo, jedwabnictwo. Kurs wspomniany trwa przez cztery miesiące zimowe — od początku listopada do 1 marca roku następnego z dwutygodniową przerwą

na czas ferii świątecznych. Wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych, od 4—7-mej, w sali parterowej Małop. Tow. Roln. przy ul. Kopernika 20. Na słuchaczy kursu przyjmowane są osoby obojga płci, bez wymagania świadectw naukowych.

Zdawanie egzaminów z kursu teorii ogrodnictwa nie jest dla słuchaczy obowiązkowe, jednak osoby, które pragną otrzymać świadectwo z wysłuchania kursu po ukończeniu wykładów podane będą egzaminowi, który odbędzie się po 1 marca. Bez złożenia egzaminów świadectwa nie są wydawane.

Prelegentami kursu teorii ogrodnictwa są profesorowie wyższych uczelni Lwowa, oraz fachowi inspektorowie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

Inicjatywa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie zasługuje na uznanie, ponieważ daje możliwość tak młodzieży jak i liczny starszym miłośnikom ogrodnictwa zaznajomić się z zasadami ogrodnictwa. P. D.

Zamach morderczy i samobójczy w czytelni „Proświty” w Andrzejowicach.

PAROBEK ZASTRZELIŁ DWOJE DZIEWCZĄT I SIEBIE.

Sokal. (Tel. wł.). W niedzielę około godz. 17-tej odbywała się luźna zabawa w czytelni „Proświty” w Andrzejowcach, w powiecie sokalskim. Szeroko rozlewał się alkohol i raz po raz wylaniały się rozmaite awantury, a nawet bójk. O wspomnianej porze obecny na zabawie parobek Jan Hnatów wy dobył nagle z pod płaszcza uciety austriacki karabin, których jeszcze sporo znajduje się po chatach we wsi, poczem momentalnie strzelił

do obok stojącej swej kochanki Anny Makutry, liczącej 19 lat. Kula która przeszła przez jej pierś zraniła ciężko w brzuch opodal stojącą Naścię Harsz czyn. Obie ciężko raniome upadły na ziemię i wnet zakończyły życie. Sprawca tego podwójnego mordu, korzystając z dużego zamieszania, jakie po strzale powstało na zabawie, strzelił do siebie z karabinu i padł obok martwy. Na zabawie powstała łatwo zrozumiała panika.

Sport.

Kronika sportowa.

ZAPAŚNICTWO.

Finałowe walki w cyrku. 33-ci dzień walki był niezwykle emocjonujący ze względu na decydującą walkę Sztekkera z Pooschoffem, która ścigała tłumy publiczności do cyrku. Spotkanie było niezwykle ostre. Po godzinie walka przeszła na punkty. W ciągu 15 minut Pooschoff już prowadził 2 do 1 punktów na swoją korzyść, gdy nagle Sztekker w obronie chwytu z taką siłą pchnął swego przeciwnika, że Pooschoff przewrócił się przez bandę. Rozgniewany Pooschoff tym przypadkowym upadkiem, a podniecony swymi nieobliczalnymi zwolennikami, nie chciał dalej walczyć, twierdząc, że Sztekker umyślnie go tam rzucił. Nie pomogły też perswazyje arbitra, który twierdził, że rzut mógł być przypadkowy i że Sztekkerowi udzieli ostrzeżenia. Wobec uporów Pooschoffa, sędziowie przyznali zwycięstwo Sztekkerowi. Stibor w 15 min. pokonał Bena. Silny Petrowicz w 26 min. pokonał Sikiego.

Dziś, w środę, przedostatni dzień turnieju. Dla ustalenia kolejności nagród walczy aż do bezwzględniego rezultatu o pierwszeństwo w tabeli: Sztekker z Ahrensem i Petrowicz stałe do walki eliminacyjnej z Pooschoffem, wobec równej ilości punktów. Siki stałe do walki amerykańskiej decydującej ze Stiborem, co budzi niemniejże zaciekawienie.

PIŁKARSTWO.

Tabela rozgrywek o wejście do Ligi. Tabela rozgrywek o wejście do Ligi przed stawia się następująco: I. grupa: 1) LTSG 4 gry 7 pkt. st. br. 10:5, 2) Legia 5 gry 7 pkt. st. br. 13:7, 3) Marymont 3 gry 2 pkt. st. br. 6:6, 4) Polonia 4 gry 0 pkt. st. br. 3:14; II. grupa: 1) Naprzód 4 gry 8 pkt. st. br. 19:4, 2) Podgórze 4 gry 4 pkt. st. br. 11:15, 3) RKS 4 gry 0 pkt. st. br. 5:16; III. grupa (już ukończona): 1)

Lechia 3 gry 4 pkt. st. br. 9:6, 2) 9 paź 3 gry 2 pkt. st. br. 6:9; IV. grupa: 1) Ognisko 3 gry 5 pkt. st. br. 12:4, 2) 82 pp. 3 gry 3 pkt. st. br. 7:9, 3) Cresovia 4 gry 2 pkt. st. br. 8:14. Brak wyniku 82 pp.—Ognisko w Brześciu.

Prawdopodobnie w inwalidach bojach o wejście do Ligi spotkają się LTSG, Naprzód, Lechia i Ognisko.

LEKKA ATLETYKA.

Polscy lekkoatleci wśród najlepszych zawodników Europy. Sześć polskich zawodników figuruje w liście dziesięciu najlepszych tegorocznych wyników kobiecych, a mianowicie: Walasiewiczówna, która ma pierwsze miejsce na 60 m (7.6), ósme miejsce na 100 m (12.0) i siódme miejsce na 200 m (26.6). Konopacka osiągnęła pięte miejsce w dysku (27.15), Schałbińska znalazła się na 9-tym miejscu w płotkach (12.8), Krajewska zajęła siódme miejsce w skoku w wyż (150.5), Lewinówna jest 10-ta w kul (11.07), a Lonka 9-ta w oszczepie (25.11). Pozatem Walasiewiczówna jest 8-ma w skoku w dal (550 cm).

Wśród mężczyzn 5 zawodników znalazło się w pierwszej dziesiątce Europy, a mianowicie: Kostrzewski drugi w 400 m płotki (54.2), Petkiewicz ósmy w 1500 m (4:00.2), a siódmy na 5 km (15:02.6) i 10 km (32:09), Sikorski ósmy w skoku w dal (726), a Nowak siódmy (729), wreszcie Hellasz 10-ty w rzucie kulą.

Dane te najlepiej świadczą o postępie naszej lekkiej atletyki.

==□==

Cejzik najwydatniejszym zawodnikiem w walkach o „Łucznika”. Pięcioletnie boje lekkoatletyczne o „Łucznika” zostały, jak wiadomo, zakończone zwycięstwem Polonii o jeden tylko punkt przed AZS-em. Na trzecim miejscu uplasowała się Warszawianka, a zatem supremacja stolicy

nad prowincją jest bardzo jaskrawa. Dla Polonii najwięcej punktów zdobył Cejzik 99.5, dalej Sikorski 28.5, Freyer 22, Rother 18.5, Korolkiewicz 14.5, Mejro 10.5 itd. W AZS-ie na czele Kostrzewski 55.5, Dobrowolski 44.5, Malanowski 21.5, Trojanowski 18.5, Szydłowski 17, Weiss 14, Jaworski 12 pkt. itd. W Warszawiance na czele Szenajch 24.5 przed Sarnackim 16. i Forysiem 14.5 pkt.

Supremacja stolicy w pięcioletnich bojach o „Łucznika” jest bardzo widoczna. Oto ilości punktów, zdobyte przez poszczególne okręgi: Warszawa 621 pkt., Poznań 86, Lwów 51, Kraków 45, Wilno 26, Łódź 20, Śląsk 19, Pomorze 17, a Lublin 0 pkt. Ogółem więc 621 pkt. stolicy przeciwko 264 pkt. prowincji, a zatem ponad 70 punktów zdobyła stolica.

O polski związek pięcioboju nowoczesnego. Wszystkie już niemal gałęzie sportu posiadają swój osobny związek państwowy, tylko pięciobój nowoczesny nie doczekał się uregulowania tej kwestii i dopiero teraz zarząd ZZ zamierza przystąpić do organizowania Polskiego Związku Pięcioboju Nowoczesnego.

Radjofon.

Środa, 23 października.

Warszawa, (1411) Godz. 12'05 Muzyka płyt gramofonowych. — 17'45 Koncert orkiestry Polskiego Radja. — 20'30 Koncert wieczorny. — 21'15 Recital I. Dubiskiej. — 23'00 Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol”. — Kraków (312) 17'15 „O zapomnianej emigracji polskiej na Łotwę”. — Poznań, (334) 17'45 Audycja wokalna w wykonaniu Marii Korwin. — 18'15 Koncert klubu mandolinistów. — 20'30 Koncert poświęcony utworom Jana Straussa. — 21'30 Arje operowe w wykonaniu W. Malawskiego. — 22'45 Muzyka z winiarni „Carlton”. — Katowice, (408) 20'30 Recital fortepianowy prof. Fr. Łukasiewicza. — Wilno, (386) 17'45 Utwory na flecie. — 19'20 Kącik dla panów. — Gdańsk, (453) 20'00 Koncert skrzypcowy Hansa Bassermanna. — Praga, (487) 20'00 Koncert symfoniczny Filharmonii czeskiej. — Monachjum (533) 20'30 Koncert z udziałem Lubki Kolessa. — Hamburg, (372) 16'30 „Piękna Galatea”, opera komiczna Suppe'go. — Stuttgart, (360) 20'00 Koncert orkiestry filharmonicznej. — Berlin, (418) 20'15 „Dan Land des Lächels”, operetka Lehara. — Frankfurt, (390) 21'30 Koncert organowy Waltera Braunfelsa. — Stockholm, (436) 20'00 Koncert na dawnych instrumentach.

Czwartek, 24 października.

Warszawa, (Tel. wł.). 12'30 Koncert szkolny. — 16'15 Koncert płyt gramofonowych. — 17'45 Koncert solistów. — 20'30 Muzyka lekka. — 23'00 Muzyka taneczna z „Oazy”. — Kraków, (312) 20'05 Koncert. — Poznań, (334) 20'30 Koncert wieczorny. — 22'15 Audycja wokalna A. Szafranski. — Katowice, (408) 19'40 Muzyka francuska. — 20'00 „Czas już pomyśleć o zimie”, wygł. dr. K. Załuski. — Wilno, (385) 19'10 Audycja wesoła. — Praga, (487) 16'10 Koncert kameralny kwartetu Szewczyka. — Kopenhaga, (287) 20'15 Koncert z Oxelborgu. — Davenport, (479) 16'00 i 20'30 Koncert symfoniczny. — Paryż, (17'25) 21'00 „Niziny” Gorki'ego i konret. — Bruksela, (509) 21'00 Koncert. — Berno, (403) 20'00 „Wesele Figara”, opera Mozarta. — Wiedeń, (516) 19'30 Transmisja opery. — Hamburg, (372) 20'00 „Oberon”, opera Webera. — Stuttgart, (360) 20'00 Koncert orkiestry. — Berlin (418) 21'00 Wieczór starszych mistrzów.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Dr. Stefanowi Trzeciekiemu, lekarzowi chorób wewnętrznych we Lwowie, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za trafne postawienie diagnozy w mojej długoletniej chorobie wewnętrznej, oraz za szybkie doprowadzenie mnie do zupełnego wyzdrowienia. Z poważaniem 9374 Władysław Malinowski.

MYŚLI I PRACA.

Rok II. Nowa Trybuna Akademicka Nr. 2 (33).

Zapraszamy do ankiety.

W ostatnim naszym numerze podaliśmy na tem miejscu szereg uwag odnoszących się zarówno do przeszłego roku pracy, jak i do roku bieżącego. Zrobiliśmy tam krótki rzut oka wstecz, powtórzyliśmy założenia, na zasadzie których nasze pismo powstało, wreszcie zastanawialiśmy się nad problemem przyszłości.

Obok spraw natury ogólnej omówiliśmy w tym artykule także sprawę naszego pisma. Dążeniem naszym jest, by to nasze pismo, — które ma tak piękne pole do działania — pracowało przy osiągnięciu maksimum wysiłków uzyskując w ten sposób maksimum rezultatu.

Nie wolno jest nam nie dążyć ustawicznie do doskonalenia naszej pracy społecznej, nie wolno nam jest także, nie rozewrzeć szeroko tych wszystkich podwoi, przez które mogłyby wchodzić głosy, rady i uwagi życzliwych nam i pochwalających naszą pracę tak stałych, jak i dorazowych Czytelników.

Tak też czynić będziemy. Dlatego też postanowiliśmy otworzyć na aktualne tematy szeroką dyskusję i dlatego zapowiadamy, że w najbliższym numerze ogłosimy ankietę, której zadaniem będzie zebranie głosów Czytelników, i to nie tylko ze sfer studenckich, ale i ze sfer starszego społeczeństwa na poruszone tematy.

Poszczególne odpowiedzi i uwagi będziemy w miarę miejsca publikować, choćby nawet wychodziły poza ramy zakresu ankiety, gdyż nie chcielibyśmy nikogo kępować w wypowiedzianiu rzeczy, któreby mu na sercu leżały.

Na treść naszej ankiety złoży się zapytanie, co do celowości istnienia dostępnego dla wszystkich „Trybuny Akademickiej”, co do tego, czy nie jest słusznym, by „akademickość” „Trybuny” rozumieć szerzej, wreszcie co do stron technicznych. Prócz tego będzie ankietą zawierała pytania natury ogólnej, odnoszące się do stanu ideowego społeczeństwa polskiego, a w szczególności naszego społeczeństwa akademickiego, pytania co do środków regeneracji stosunków społecznych i politycznych, wreszcie pytania mające

na celu doprowadzenie do charakterystyki aktualnych i w niedawnej przeszłości używanych metod dążących do

powyższego celu, łącznie z omówieniem metod „Myśli i Pracy” itp.

Z tą ankietą wystąpimy w przy-

szłym numerze i wszystkich do niej serdecznie zapraszamy.

Redakcja.

Wywiad u J. M. Rektora U. J. K.

CO SĄDZI JEGO MAGNIFICENCJA REKTOR UNIW. J. K. DR. HILARYSCHRAMM O ISTNIEJĄCYCH PRĄDACH I PRZEJAWACH ŻYCIA AKADEMICKIEGO.

Sobotnia mowa Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza, prof. dr. Hilarego Schramma, na inauguracji roku akademickiego, prześlasknęła głęboką i prawdziwą troską o los i dobro młodzieży akademickiej, troską o to, by młodzież ta nie była pozbawiona duchowego kierownictwa ze strony czynników doświadczonych, życzliwych i najbliższej niej stojących tj. Senatu uniwersyteckiego — dała mi asumpt do uproszenia Jego Magnificencji o kilka słów wywiadu na temat poglądów Jego Magnificencji na przejawy życia akademickiego, oraz na działalność społeczną i narodową obywateli wielkiej Rzeczypospolitej akademickiej.

Przyjęty nader życzliwie przez Jego Magnificencję poprosiłem Czcigodnego Rozmówcę o wyrażenie swych poglądów na żywotne dla nas tematy i jestem przekonany, że Jego głębokie i oenne wynurzenia staną się prawdziwym vademecum ogółu młodzieży akademickiej.

Oto, co mi Jego Magnificencja raczył oświadczyć:

„Młodzież akademicka będąc kadrami przyszłych wielkich i niezmordowanych pracowników państwowych i narodowych nie tylko może, ale powinna nawet zajmować się kwestjami społecznymi i politycznymi — przyczem jednak zawsze należałoby baczyć, by była to młodzież już starsza, zaawansowana w studiach, pod wieloma względami już należycie wyrobiona, ale zajmująca się temi kwestjami w stosunku proporcjonalnym do swoich studiów, i niezbyt zapalczywie, w miarę, do czego może atoli doprowadzić tylko należyte obznajomienie z charakterem tej pracy. Ta taktyka uświadamiająca młodzieży jest problemem nader skomplikowanym, trudnym — w każdym jednak razie środkami do tego celu nie powinny być słowa, ale intensywna cicha praca. Polska Mło-

dzież Akademicka powinna pracować przede wszystkim narodowo, dla dobra Polski, ale przy tem wszystkiem nie powinna przeszkadzać Państwu, które się musi liczyć także i z tem, że łączy w sobie i niepolaków. Pod względem ideowym młodzież jest zaledwie rozbita — stowarzyszeń ideowych jest absolutnie za wiele — byłoby rzeczą znacznie korzystniejszą, gdyby ich było mniej — obecny bowiem stan ugrupowań ideowych młodzieży, rozdziela ją niepotrzebnie, wprowadza cały szereg konfliktów — jestem też zdania, że cała polska młodzież akademicka winna być zjednoczona pod jednym sztandarem ideowym”.

A jakie jest zdanie Jego Magnificencji o kierunku i poziomie ideowym, reprezentowanym przez Nową Trybunę Akad.: „Myśli i Pracę”?

„Muszę się przyznać — oświadczając Jego Magnificencji — że artykuły „Myśli i Pracy” czytam zawsze z wielkim zajęciem, znajduję w nich prawie zawsze bardzo zdrowe myśli i jestem zdania, że na tych podstawach przeważnie ideowych zjednoczony cały ruch Polskiej Młodzieży Akademickiej może dopiero dać pożądane rezultaty”.

Paweł Jerzy Aslanowicz

Czyje będzie zwycięstwo?

Tegoroczny strajk rolny, o którym wspominałem w poprzednim artykule, jest jaskrawym dowodem, że z jednej strony zastrzeżenie w sporach partyjnych, odrywa uwagę społeczeństwa od naprawy życiowych problemów i że z drugiej strony — wykorzystuje tę sytuację antyspołeczną, przeciwpolską propaganda, burząca masy. Ale najgorszym jest to, że ów strupieszkały, hałasujący i licytujący się na partyjnych jarmarkach świat, wprzega często do swych rozklekotanych tarantasów młode siły, które wskutek tego idą na marne, przepadają dla przyszłości, krocząc na pasku wyczerpanych w doktrynerstwie krótkowidzów.

A przecież tam — za miejskimi rogatkami i w lepiankach po wsiach, jesteśmy potrzebni, tam czekają na nas ci, którzy naprawdę tarczą i fundamentem Polski mogą być, jeśli uchronimy ich przed skrycie balamucącymi lud — agitatorami. Zrozumieć to winni zwłaszcza ci, z pośród nas, którzy sami pochodzą z pod słomianej strzechy, —

Lecz jak dotychczas, to czynnie wykazujących zrozumienie położenia — jest około 3 procent ogółu polsk. akademików, tyleż kiwa głowami, a reszta — jak powiedział raz kol. Maciejko: „szlifuje bruki”.

Z tych, niektórzy trochę teoretyzując, czasami zbierają brawa na hucznych wiecach akademickich, lub wielką chęć budować Polskę, zaczynając od kłótni: kto będzie nią rządzić? Widać, że Sybir i katorgi niczego nas nie nauczyły: „syci zwycięstw i chwali” odpoczywamy, lub dla prestige'u Polski — zdobywamy „bramki” football'owe, jakby to miało naprawdę zbawić Polskę, jakby ilość wygranych matchów bokserskich — choć o jednostkę zmniejsza ilość analfabetów w Polsce. Nie w taki sposób zdobywał sobie orlecy Lwów miano: „semper fidelis”.

Gdzież ta nasza ambicja wielkiego narodu? Gdzie ideologia — przez nieśmiertelnych wieszczów kuta, gdzie pod twórczej młodości, gdzie orle wzloty?

Za murem paszportowym.

PROPAGANDA ZA GRANICĄ.

(Dokończenie).

Wspominałem już, że mimo trudności paszportowych i zubożenia społeczeństwa, dzięki zaś tak powszechnej u nas żyłce włóczęgostwa, spotyka się zagranicą dość licznych Polaków-turystów. Na plażach, w zdrojowiskach czy muzeach, słyszy się niezmiernie często okrzyki (zwykle nieco za głośne) w rodzaju: „Staśka, Maryśka (częściej — Róża, Rebeka), chodź, patrz jakie to cudne! Nie byłoby w tem nic zdrożnego i mileby przypominało swojskie strony, gdyby ci sami Polacy nie zapominali ojczystego języka w innych okolicznościach tułaczego żywota. W sklepie, w biurze hotelowem lub podróżnym, przemieniają się bowiem w wielko - światowych gentlemanów, mówią znakomicie (lub fatalnie) po francusku, niemiecku i angielsku, a na myśl im nawet nie przychodzi, by mówić po polsku i żądać polskiego języka. Nic więc dziwnego, że kupiec i hotelarz szcycący się na

swym szyldzie długą kolejką napisów w rodzaju: english spoken, on parle francais, se habla espanol, mluvi se po cesku i t. p., i t. p., nie stara się również o napis: mówię po polsku — mimo, że na polskich turystach zarabia grube pieniądze. Nic dziwnego również, że biuro Cooka nie stara się o przewodników polskich, choć przewodnik, dajmy na to niemiecki, oprowadza grupy turystów złożone nieraz w przeważnej części z Polaków.

Ha! Zapominamy sami, że po polsku mówi trzydzieści kilka milionów ludzi, jakże możemy więc wymagać, by pamiętali o tem obcy.

Coś niccoś wiedz już jednak o nas zagranicą. Wiedzą na przykład, że Nurmę uległ w Warszawie Petkiewiczowi; gorzej jednak z tą Warszawą, bo pisze o niej słownik encyklopedyczny włosko - francuski Ghiotiego, wydany w roku 1926 (!), a nagrodzony złotym medalem w Barcelonie w roku 1929 (!!) — że jest to gubernialne miasto rosyjskie, zamieszkałe w przeważnej części przez Polaków.

W pewnym hotelu, w znanej, lecz mało przez Polaków odwiedzanej miej-

scowości alpejskiej, zapytał mnie jeden z urzędników, czy Polska to prowincja Niemiec. Pytanie to świadczy o oryginalnej mentalności mego interlokutora, powszechnie bowiem wiadomo, że Polska to prowincja... Rosji. Nie jest on jednak odosobniony. Gdy w stolicy Włoch i w centrum miasta zapytałem o dzienniki polskie, otrzymałem odpowiedź twierdzącą, i za chwilę podano mi... „Berliner Tageblatt”!

Fakty te, któreby można mnożyć w nieskończoność, świadczą oczywiście w pierwszym rzędzie o malej inteligencji dotyczących osób, nie wyłączając autorów słownika; świadczą jednak również o tem, ile w dziedzinie propagandy pozostało jeszcze do zrobienia.

Zwiedzając Rzym w towarzystwie przewodnika (niestety niemieckiego) i licznej grupy turystów, słuchałem wciąż uwag tego rodzaju: „Bliższe szczegóły pamiętacie państwo z „Quo Vadis”; „Opisał to pięknie Sienkiewicz w „Quo Vadis”; „Czytaliśmy w „Quo Vadis”... i t. p., i t. p. Kiedy następnie wdziałem pomnik Goethego i Victora Hugo, zdałem sobie sprawę z tego, jak wielkie nasz laureat Nobla oddał wie-

cznemu miastu usługi, i z jaką za to spotkał się podzięką. Biorąc rzecz czysto - materialnie, iluż ludzi z całego świata zapragnęło pod wrażeniem lektury „Quo Vadis” zwiedzić Rzym i spełnić swe zamiary, zostawiając tu przy sposobności sporą sumę pieniędzy! Pieniądze te nie wystarczyły jednak Włochom na postawienie choćby skromnego pomnika największemu piewcy rzymskiej świetności. Moglibyśmy ofiarować Włochom Sienkiewicz, jak ofiarowaliśmy Francuzom Mickiewicz; czy warto jednak? Czy robić to na to, by mówiono o Nim „poète tchecoslovaque”, i by jakiś włoski Clement Vautel żądał złożenia „wątpliwiej wartości prezentu” w rupieciarni?

Niewiele wie o nas obczyzna. Należy otworzyć nasze granice, zburzyć chiński mur paszportowy, ułatwić kulturalnym Polakom wyjazd, a uniemożliwić go innym. Sami zaś nie zapominać czasów „Hołdu Pruskiego”, a usilną pracą wywalczymy sobie stanowisko w świecie jakie niegdyś mieliśmy i jakie się nam należy

J. M. Kiełanowski

Jackowi Malczewskiemu.

*I poniosła twoją duszę Anelli
Eloe, jasnowłose zjawisko —
Szła wśród tajg zamrożonej łopiel,
szła wśród śniegów, niepomna na wszystkie
byle minąć wreszcie szlak sybirski,
który wiódł — do Polski.*

*Aż spoczęłaś na krakowskiej ziemi,
gdzie kosmaty Faun gra na fujarce,
gdzie srebrzysty ponik gwarzy,
gdzie w podwórzach pasą się indyki.
A na twoje skinięcie,*

*rozpuszczając na wiatr włosów kosmyki,
wyszedł z cieniów nocy Derwid stary,
wyszedł z mroków muzykant Janek
i pokłonił się nimfom — kochankom
i pochylił się nad zatrutą studnią —
A już słońce zeszło ku południu.*

*Zaś wieczorem po skończonym żniw.
gdy strudzone zamknęłaś powieki,
gdy złożyłaś spracowane dłonie,
cała Polska płacze żałostliwie,
żeś oś odszedł duch w sławy koronie
na wieki!*

Roman Petelencz Łukaszewicz

Na... korsie... kroczą falangi puszących się indyków, a orlecia śpią w grobach na cmentarzu Obrońców Lwowa. Taki stan dłużej trwać nie może! Jeśli bowiem tą drogą mielibyśmy dążyć do emancypacji z pod obcych wpływów, do wewnętrznej konsolidacji, do naprawy państwowego i społecznego ustroju, do organizacji pracy i rozwiązywania innych ważkich problemów — to niedaleko zajdziemy.

Powie ktoś — ależ znaczna część młodzieży walczy o byt, zarabiając lekcjami, czy biurowa praca na kawałek chleba. Otóż właśnie — że ci, wykazują najwięcej aktywności i zrozumienia dla spraw społecznych i państwowych: ci przeważnie, „dziady”, a

nie inni jeżdżą z odczytami po wsiach, ci z własnej pracy utrzymujący się — zdają egzamina, a rzadko owi syci i dostatnio za ojcowskie pieniądze odczani — i to boli. Ci „łazarze” dniami pracujący „na życie” i skrypta — nocami się uczą, a chwile wolne poświęcają społecznej pracy. Oni budują Polskę, która im głównie swą wielkość w przyszłości zawdzięczać będzie. A jeśli reszta nie przejrzy i nie przekroczy ciasnego podwórka, to życie — niedołączonych usunie z widowni, a utrzymując się nocni „łazarze” — bo przyszłość, to zwycięstwo ludzi poświęcenia, idei i pozytywnej pracy.

Piotr Adamowski.

Byle do celu...

Liczne protesty i oburzenia, które wpłynęły do naszej Redakcji, z powodu braku miejsca nie możemy zamieścić. Ograniczamy się zatem do streszczenia ich treści w poniższym artykule.

Otóż znów nadarzyła się sposobność, (jakich wiele w przeszłości wyliczyć by można) by pod pretekstem jakiejś wielkiej sprawy, mamiać szerokie rzesze młodzieży akademickiej podtrzymać swój stale zachwiany autorytet reprezentacji młodzieży — by podkreślać w sposób wyszukany i nieprzebierający w środkach monopol na narodowość i katolicyzm — by wreszcie po sromotnej klęsce, kiedy to jednomyślną wolą tysięcznej młodzieży akad., za swe niedołęstwo i dwulicowość Lwowski Komitet Akad. otrzymał votum niewiarygodne, grając na nucie patriotycznej tak na nią czulego Polaka — akademika, wyzyskać go dla swych celów partyjnych.

Nad metodami i sztuczkami machiawolizacji, na których się zresztą większość braci akademickiej dawno poznała, można było przechodzić do porządku, dopóty, dopóki nie zaczęły one wyraźnie szkodzić sprawie narodowej na kresach.

I dziwnie ta monopolizująca patriotyzm garstka „Młodzieży Wszepolskiej” przez swych leaderów z LKA. w swem zacietrzewieniu: do wszystkiego co nie wszechpolskie, zatracza najprymitywniejszą logikę, wykazuje komplotny brak jako tako trzeźwego patrzenia na istotny stan rzeczy.

Nie mamy nic przeciw temu, że zwołano tłumy akademików na uroczystą inaugurację by wykazać stale podkreślać ich entuzjazm, żywotność i so-

lidarność — ale potępić jaknajkatego rycznie musimy karygodnie lekomyślny sposób, w jaki to uczyniono, sposób, który dać mógł tylko broń do ręki naszym wrogom.

Bo czyż my tu w bohaterskim grodzie „Orla” — w tym praprzastarym polskim Lwowie, który polskim był, jest i będzie, w 10 lat po odzyskaniu niepodległości, w wolnym państwie polskim, aż musimy demonstrować polskość Lwowa? I na to wywiesza się po całym mieście, afiszując to publicznie, odezwy do młodzieży akademickiej.

„Koleżanki! Koledzy! Musimy okazać, że pomimo wszystko jeszcze(!) są Polacy na Lwowskim Uniwersytecie, że jeszcze dość jest by Uniwersytet pozostał polskim”.

Co znaczy „pomimo wszystko są jeszcze Polacy”?

Co znaczy „dość nas jest, by Uniwersytet pozostał polskim”? — Czy kiedykolwiek ktoś kwestionował polskość Uniwersytetu? Czy znalazłby się ktoś, kto ośmieliłby się to uczynić?

Jeśli dzisiaj statystyka uniwersytetu wykazuje, że Polaków rel. katolickiej na uniwersytecie jest tylko 48 proc., to to nie znaczy jeszcze, że Lwów nie jest polskim!... że niema Polaków!... a jakie są istotne przyczyny tej niskiej stosunkowo procentowości, ponieważ to wymaga osobnego omówienia, powróćmy w jednym z następnych artykułów.

Nie mamy żadnych wątpliwości, że każdy trzeźwo analizujący powyższą sprawę, musi się z nami zgodzić, a o więcej, przekonani jesteśmy, że to nie ogół młodzieży wszechpolskiej, wśród

której jest wielu ludzi rozumnych, tylko jednostki doprowadzają do takich absurdów.

A teraz druga sprawa.

LKA. urządza raut ogólnoakademicki.

„Raut nasz, to zetknięcie się młodzieży akademickiej ze starszymi, którzy życzliwie nas obserwują i starają się nas poznać”.

Najlepszy dowód jak się starsi interesują rautem, który urządza LKA. — to obecność najwyższej 20 osób ze starszego społeczeństwa na sali. — Młodzieży natomiast tłumy... (dowód popularności LKA.) — bo aż... około 30 par.

Czysty zysk in minus czyli (nie chcąc razić ucha komitetu) deficyt według naszych obliczeń powinien wynieść około 1000 złotych!!!

Pytamy się, kto pokryje deficyt?

Jeśli LKA. — to z jakich funduszy?

Przekonani jesteśmy bowiem, że towarzystwa samopomocowe, których reprezentanci tak dzielnie walczą o zwiększenie szczupłych funduszy na pomoc dla niezamożnych kolegów, nie dołożą do tego ręki!

Marjan Stawiński.

Kronika.

Akademickie Koło Literacko - Artystyczne przy Czytelni Akad. z dniem 6 października rozpoczęło nowy rok pracy. Pierwsze zebranie dyskusyjne z referatem kol. J. Baka p. t.: „Starożytna muzyka grecka” odbyło się we wtorek dnia 22 października b. r. w sali Czytelni Akademickiej (początek o godz. 7-mej wiecz.). — Godziny urzędowe Koła: poniedziałki, wtorki i czwartki, godz. 18—19 w małej sali Czytelni.

Rada delegatów Centrali Towarzystw Samopomocowych Uniw. Lwowa, zwołana na sobotę 19 b. m., nie odbyła się z powodu braku kompletu. Następnego terminu jeszcze nie naznaczono. — Na posiedzeniu miała być omawiana aktualna sprawa „Tygodnia Akademika”.

P. K. A. „Prometea”. Na ostatnim konwencie wybrano nowe prezydium w następującym składzie: C! C! prezes Rozumiński Jan, I. wiceprezes Stawiński Marjan, II. wiceprezes Listowski, sekretarz Leszczyszyn, marszałek Kugler Emil.

Z Akad. Koła T. S. L. W ubiegłym tygodniu wyjeżdżali z odczytami na prowincję: kol. Wilk, Leżohupska, Wardejn, Adam, Kochmański i Adamowski. We środę 23 października odbędzie się posiedzenie sekcji dramatycznej godz. 19. W piątek 25 października posiedzenie sekcji prelegentów o godz. 19. W sobotę 26 października o godz. 19, posiedzenie sekcji koleżanek. a w poniedziałek 28 października o godzinie 19, posiedzenie zarządu Koła. Wszystkie posiedzenia odbędą się w lokalu przy ul. Fredry 3.

W jakim kierunku kształci się młodzież akademicka? Pod tym tytułem ukazał się w ostatnim numerze dodatku „Słowa Polskiego”, „Szkoła i Oświata”, interesujący artykuł, z którego dowiadujemy się, że 62 proc. studentów zajmuje się naukami typu „polityczno-prawnego i filozoficzno-literackiego”, a 38 proc. zaledwie naukami „o charakterze praktycznym”. Stosownie zauważa i motywuje autor, iż jest to objawem nienormalnym i szkodliwym. Szczególnie jednak uderza fakt, że tak ważnym w naszym kraju studium rolnictwa oddaje się zaledwie 4.5 proc. studentów. Dodamy z naszej strony, że winę ponosi tu częściowo szkoła średnia, która powinna uczniowi gimnazjalnych uświadamiać i do odpowiednich wyższych zakładów skierowywać, częściowo zaś brak wydawnictw i poradni, zagranicą ogromnie rozpowszeczonych, a mających za cel ułatwienie i racjonalny wybór przyszłego zawodu.

W Spółdzielni Akademickiej zaroilo się od kolegów zaopatrujących się w różne przedmioty potrzebne im do studiów w nowym roku akademickim.

Nie wystarczy jednak kupować, trzeba również uświadamiać innych kolegów, że przedmioty te pochodzą przede wszystkim z polskich fabryk, że są w najlepszym gatunku, że są na składzie w kolosalnym wyborze i że ceny ich są nieprawdopodobnie niskie.

Kupując w Spółdzielni Akademickiej (ul. Senatorska 1), oszczędzamy swego grosza a przyczyniamy się do rozwoju tej jedynej polskiej — akademickiej placówki handlowej.

Odpowiedzi redakcji.

Kol. Fr. M., Stanisławów: Za wyrazy uznania dziękujemy. Artykułu niestety drukować nie możemy. Szczegóły w liście.

Kol. L. B.: Sprawę poruszoną przez Szan. kol. omówimy w przyszłych numerach.

Kol. Z. L., Paryż: Z powodu braku miejsca artykuł w jednym z numerów następnych.

Kol. B. P.: Owszem, udzielimy wyczerpujących informacji — prosimy porozumieć się ustnie.

Koniec „Myśli i Pracy”.

Kronika wołyńska.

Przed wyborami do Izby Rzemieślniczej. Ostatnio ogłoszone zostały wybory do Izby Rzemieślniczo - Handlowej, które odbędą się dnia 22 grudnia b. r. W związku z wyborami temi wojewoda wołyński zamianował przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej referenta prasowego Urzędu wojewódzkiego p. Jakóba Bema oraz zastępcę przewodniczącego p. Aleksandra Henisza, inspektora korporacji przemysłowych.

Święto Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Kowlu. Onegdaj odbyło się w Kowlu święto Wychowania Fizycznego i Przy sposobienia Wojsk., w którym to święcie wzięły udział wszystkie oddziały W. F. i P. W., stowarzyszenia, oraz hufce szkolne powiatu kowelskiego. Na program święta złożyły się: strzelanie z broni małokalibrowej i długiej typu wojskowego, bieg kolarski oraz raport przed dowódcą 27 Dyw. Piech. Święto rozpoczęło się nabożeństwem, w czasie którego wygłosił okolicznościowe przemówienie ks. infułat Sznarbachowski, poczem nastąpiła defilada oddziałów, oraz zawody lekkoatletyczne na boisku sportowym gimnazjum państwowego. Na zakończenie święta odbyła się w auli gimnazjum państwowego uroczysta akademja ku czci 150 rocznicy Kazimierza Pułaskiego.

Nowy oddział Związku Strzeleckiego. W Ożeninie, pow. żółbunowskiego odbyło się, onegdaj zebranie organizacyjne, mające na celu założenie miejscowego oddziału Zw. Strzeleckiego w Kol. Majówce. Prace nad zorganizowaniem oddziału poruczone prezesowi oddz. Zw. Strzel. w Ożeninie, p. Leonowi Rogowskiemu.

Nowe Koła Stowarzyszenia Regionalnego. Ostatnio zostały zarejestrowane trzy nowe koła Stowarzyszenia Regionalnego, a to w Wilji, gm. Nowomalin, w Curkowie, gm. Mizocz i w Futorach Zawładowskich gm. Matin, w pow. żółbunowskim.

Droga przyjemność. Jan Sapożnik, robotnik rolny we wsi Worona w pow. kowelskim, śpiący nocą w stodole postanowił sobie przed zaśnięciem pozwolić na przyjemność, popykania ziajeczki. „Przyjemność” ta okazała się kosztowną, ileż Sapożnik usnął, a od fajki powstał w stodole pożar, który niebawem rozszerzył się na dziewięć dalszych stodół i sześć chlewów. Szkoda, spowodowana karygodnym niedbalstwem Sapożnika, obliczona jest na 45.000 zł. (dz.)

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbedziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Brak surowców przemysłowych w Rosji.

Nowy rok gospodarczy w Rosji rozpoczął się pod znakiem dotkliwego braku surowców przemysłowych. Katastrofalną sytuację na rynku surowcowym ZSSR Najwyższa Rada Gospodarcza rządu Sowieckiego skwapliwie ukrywa przed społeczeństwem rosyjskim, mówiąc w swych sążnistych sprawozdaniach jedynie o „olbrzymich postępach“, osiągniętych w przemyśle sowieckim w roku ubiegłym. Ale sukcesy te osiągnięte zostały kosztem tak wielkich ofiar, że ich realna wartość jest bardzo wątpliwa. Przedewszystkiem zmuszeni byli kierownicy polityki gospodarczej kraju, forsujący już od dłuższego czasu hasło industrializacji kraju, prowadzić wprost rabunkową gospodarkę w dziedzinie zaopatrywania fabryk w surowce i doprowadzić ostatecznie do tego, że dzisiaj nikt nie wie, skąd wziąć surowce, potrzebne do zrealizowania tegorocznego planu produkcyjnego w przemyśle. Najwyższa Rada Gospodarcza, chcąc nie chcąc, zmuszona była ostatecznie przyjąć do wiadomości, że w roku bieżącym pod żadnym warunkiem nie można będzie dostarczyć przemysłowi przewidzianej w planie gospodarczym ilości surowców. Przedewszystkiem dotyczy to surowców pochodzenia rolnego, a więc lnu i bawełny. Chłop rosyjski przywykł ostatnio wszystko, co mu jest potrzebne do życia, produkować po domowe mu, a z tego względu stojące mu do dyspozycji surowce woli obrabiać w domu, a nie sprzedawać państwowym organizacjom gospodarczym. Przemysł domowy, który przed wojną, zdawał się przeżywać już okres swego upadku, obecnie w Rosji rozwija się bardzo pomyślnie. Chłopi przygotowują sobie sami wszelkiego rodzaju tkaniny, sprzedając je następnie bezpośrednio większym producentom. Tem też wytłumaczyć sobie należy fakt, że choć produkcja lnu i bawełny w Rosji z roku na rok się powiększa, na rynku panuje

dość dotkliwy i stale się zwiększający brak tych surowców. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja na rynku skór — co przypisać należy w znacznej mierze i temu, że ilość bydła w ZSSR stale się zmniejsza.

Rząd sowiecki, uświadamiając sobie beznadziejność obecnej sytuacji na rynku surowców, postanowił szukać dróg naprawy. W tym celu — orzekli kierownicy sowieckiej polityki gospodarczej, — trzeba definitywnie wejść na drogę kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego. Jednym słowem, zamiast, by poddać gruntownej rewizji stosunek rządu do własności i stworzyć na wsi warunki, sprzyjające rozwojowi produkcji rolnej, niepoprawni kierownicy sowieckiej polityki gospodarczej chcą stosunek ten jeszcze zaognić, obiecując sobie stąd poprawę sytuacji na rynku surowców. — Chłopi mają być zmuszani do wstępowania do tak zw. „kolchozów“ (gospodarstw zbiorowych), innymi słowy mówiąc, zmuszani będą do przeistoczenia się w niezwykajniejszych robotników rolnych, pracujących de facto na cudzej roli. Że w ten sposób zapał do pracy wśród rolników rosyjskich jeszcze bardziej upadnie, jest, — zdaje się, — rzeczą jasną. Już dotychczasowe próby w kierunku kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego napotykały wśród chłopów na zdecydowany opór, powodując równocześnie upadek produkcji rolnej i stale wzmaganie się braku surowców na rynku wewnętrznym. Dlatego przypuszczać należy, że obawy Najwyższego Sowietu Gospodarczego co do niemożności pokrycia zapotrzebowania na surowce w przemyśle sowieckim w nowym roku gospodarczym są najzupełniej uzasadnione, i że w rzeczy samej plan produkcyjny przemysłu nie będzie mógł być właśnie z tego powodu w bieżącym roku gospodarczym w całej swej rozciągłości wykonany.

Kronika gospodarcza.

— Z rynków cukrowych. Na rynkach cukrowych nastąpiło dalsze obniżenie cen spowodowane głównie wiadomościami o większych opadach w niektórych krajach europejskich. Rynki europejskie nie odczuwają dotychczas większego używania w transakcjach. Rafinerie angielskie nie mogą zbyć swojego cukru w kraju i muszą go sprzedawać po bardzo niskich cenach zagranicą. W portach atlantyckich Stanów Zjednoczonych gromadzą się coraz większe zapasy cukru kubańskiego. Momentem ich odpływu będzie niewątpliwie chwila, gdy sprawa amerykańskiej taryfy celnej zostanie zdecydowana. Pokazną rolę odgrywają w tendencji rynku amerykańskiego widoki na europejski sprzęt buraków i już sama wiadomość, że szacowania Lichta mogą się okazać mniejszymi od szacowań dr. Mikusza, podziałała na rynek nowojorski dodatnio.

Kubańska Komisja Eksportowa rozpoczęła swą działalność w korzystnych dla siebie warunkach; w ofertach jest ona bardzo powściągliwa i o jakimkolwiek jej dumięgu w stronę Europy narazie nie słychać. Pogoda na Kubie po trzech pomysłnych miesiącach była we wrześniu dla trziny niekorzystna. Tegoroczną produkcję wyspy szacują na 4.650.000 tonn. Przemysł cukrowniczy kubański walczy z brakiem kapitału i finansowanie jego utrudnione jest, zwłaszcza od chwili, gdy Royal Bank of Canada oświadczył, że się z kubańskiego przemysłu cukrowniczego wycofuje.

Produkcja Jawy szacowana jest na 2.946.000 tonn. Związek Producentów Filipińskich postanowił produkcję ograniczyć dobrowolnie do 700.000 tonn, aby przekonać producentów w Stanach Zjednoczonych, że z tej strony nie grozi im żadne niebezpieczeństwo i aby im samemu unik-

nąć nałożenia cła na wolny dotychczas wóz cukru filipińskiego do Stanów.

Na polskich plantacjach buraczanych notowano w tygodniu ubiegłym nieco większe opady, które spowodowały odrost świeżych liści sercowych na tych plantacjach, które poprzednio, wskutek suszy w znacznie większym stopniu ucierpiały. Dotychczas rozpoczęto nową kampanię w 19 cukrowniach. W ubiegłej kampanii wysłały cukrownie po dzień 1 września ogółem na rynek krajowy 334.128 tonn, wobec 323.410 tonn w tym samym okresie ub. r. czyli wzrost konsumcji wynosił 10.718 tonn. Eksport cukru z Polski od 1 X 1928 do 1 X 1929 wynosił 278.142 tonn w wartości cukru białego. Głównymi odbiorcami kryształu były: Anglia, Łotwa i Niemcy, cukru surowego: Anglia, Holandia, Dania i Szwecja.

Zasadnicza cena cukru parytet Poznań wynosi obecnie za 100 kg kryształu zł. 104.50, opakowanie 3.15 akcyza 38.50, czyli razem 146.15. W składach Banku Cukrownictwa w Warszawie ceny za 100 kg wynoszą: za wagę netto kryształ zwyczajny w workach — 157.15, kryształ Gostawice — 157.35, rafinada pilowana I — 189.70, rąbana i pilowana II — 184.70, rafinada prasowana — 177.50, puder — 169.30.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 22 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88-25. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89-70—8.89-90, Londyn 43.46—43.48, Zurych 172.60—172.75.

Praga 26.37-50—26.39-50, Wiedeń 125.30—125.40, Berlin 213—213.15.

Dewizy europejskie nadal silne. Na Giełdzie akcyjnej ruch mały. Kursy niejednolite. Akcje Chodorowa podrożały. Płacono za dolarówkę zł. 65, za Chodorów 165.

Poza Giełdą notowano Lesienice 43, Bank Naftowy 35.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22 października (Tel. wł.) Popyt dla walut europejskich mocniejszy. Dolar gotówkowy w obrotach po zagiędowych 8'89. Rubel złoty 4'63 i pół. Dla akcji tendencja mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 22 października (Tel. wł.) C. Hartwig 32'00, dr. May 25'00, Bank Polski 167'00.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 22 października (Tel. wł.)

Londyn 4'87 i siedem ósmych, Paryż 3'93 i siedem ósmych, Bruksela 13'98, Rzym 5'25 i pięć ósmych, Madryt 12'35, Berno 19'27.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 22 października (Tel. wł.) Londyn 43'46, Paryż 285'50, Berlin 26'70—47'10, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46'77 i pół do 46'97 i pół Gdańsk 57'46—57'60, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'43—57'57, Wiedeń (czeki) 79'51—79'81, Wiedeń (banknoty), Zurych 57'95, Praga 377'55—379'55

ZBOŻE.

Lwów, 22 października.

Owies poszukiwany awansował nieco w cenie, pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kronika jarosławska.

Osobiste. Dotychczasowy długoletni dowódca tutejszego 3 pp. Leg., pułkownik Michał Zabdyr został prawie bezpośrednio po zakończeniu urzędowania przez siebie uroczystości 15-lecia powstania pułku, powołany do departamentu piechoty w Ministerstwie Spr. Wojskowych, gdzie mu powierzono stanowisko kierownicze o etacie generalskim. Pułkownik Zabdyr, jako jeden z najstarszych rangą oficerów w Jarosławiu, zaskarbił sobie wśród tutejszych sfer nie tylko wojskowych, lecz i cywilnych głęboki szacunek swym postępowaniem na szerszej arenie to też jak z jednej strony towarzyszy jego przeniesieniu żal z powodu odejścia, tak z drugiej cieszyć się wypada, że w uznaniu zasług władze wojskowe nagradzają go powołaniem na wyższe, odpowiedzialne stanowisko. Nie mniej czynną od męża była na tutejszym gruncie społecznym jego małżonka, prezeska i inicjatorka tutejszego oddziału Stowarzyszenia „Rodzina wojskowa“, która w początkach, walcząc z brakiem funduszy, potrzebnych do rozwinięcia szerszej akcji, ograniczała się do urządzania tzw. sobotnich „czarnych kaw“, quasi dancingów, w karnawale. Z biegiem czasu, zyskawszy pewne fundusze, Rodzina wojskowa, specjalnie zaś p. plk. Zabdyrowa powzięła myśl stworzenia wzorowego przedszkola dla dzieci rodzin wojskowych (również rezerwy); wynajęto lokal, urządzono, sprowadzono siłę fachową do nauki i przedszkole stanęło w zupełności na wysokości zadania. Wyrazić należy tylko nadzieję, by tak owocnie rozpoczęta praca w przedszkolu potoczyła się tym samym trybem i nadal po wyjeździe swej organizatorki z Jarosławia. Narazie zastępczo sprawuje obowiązki dowódcy 3 pp. Leg. ppulk. Stanisław Śliwiński.

Z życia kulturalnego. Mimo, iż Jarosław liczy około 30 tysięcy mieszkańców i ze względu na poważną siłę garnizonu (dowództwo dywizji), posiada też dość dużą ilość szkół średnich, wszystkie możliwe w powiatowym mieście urzędy — a więc i masę inteligencji, jednak niezmiennie rzadko nadarza się sposobność zanotowania w kronice jakiegoś wypadku o poważniejszym znaczeniu kulturalnym. Ostatnie dwa tygodnie bieżącego miesiąca przyniosły zaś aż dwie tego rodzaju imprezy: prelekcję znanego literata Juliana Kanden-Bandrowskiego na temat „Walka o nową kobietę“ oraz występ teatru „Premier“, który wystawił u nas po drodze swego tournée artystycznego najnowszą komedię B. Shaw'a „Wielki kram“. — W czasie obu imprez sale tak Kasyna Garnizonowego, jak i Sokoła były wybite do ostatniego miejsca, mimo stosunkowo dość wysokich cen biletów.

wstępu. Okazuje się więc, że jeżeli do nas zawita ktoś poważny z poważnie zakrojonym spektaklem, będzie publiczność na sali i finansowa strona imprezy nie dozna szwanku. Wówczas i Magistrat chętnie zniży stawkę podatkową i miejsca w sali będą do jednego zajęte. Ale musi to być impreza naprawdę artystyczna, na wysokim stojąca poziomie, a nie wydrwigroszstwo szumnie się reklamujących różnych „zespołów teatrów stołecznych“ i tp., które nieomal z reguły kpią sobie z publiczności odśpiewaniem kilku kabaretowych piosenek w ciągu pięciu kwadransów (w tem pół go dzinna przerwa), lub występy operetek — bez dekoracji i przy fortepianie — choć afisz głosi własną orkiestrę. Nie dziwota, że publiczność, która nie od urodzenia siedzi w Jarosławiu i tylko w Jarosławiu, spróbowałszy takiej operetki raz i drugi — więcej naciągnąć się nie da i skrzętnie takie „gościnnie“ występy omija. — Jedną z ostatnich podobnych imprez musiano na wet odwołać i zwrócić pieniądze za zakupione bilety tym nielicznym, którzy wytrwale próbują i zakupili je w przedsprzedaży. Na razie Jarosław przeżywa wielkie, tak aktualne i tak wychowawcze myśli „Kramu“, aktualne zwłaszcza wśród społeczeństwa tutejszego o zbyt jeszcze silnie „wczorajszem“ obliczu — i czeka z utęsknieniem, czy teatr „Premier“ skończy na tej jednej swój program, czy też za tak udaną pierwszą nastąpią dalsze.

Zakończenie tygodnia LOPP. znalazły swój epilog w sobotę i niedzielę ubiegłą (o prologu pisałem w korespondencji poprzedniej). W sobotę odbył się w salach Kasyna Garnizonowego podwieczorek z tańcami na dochód Ligi, zaś w niedzielę zaimprovizowano na placu ćwiczeń garnizonowych próbne loty pasażerskie dla publiczności oraz pokaz walki piechoty z samolotem obserwacyjnym nieprzyjacielskim. Z kilku stron miasta grzmiały karabiny maszynowe, usiłujące zastrzelić „wroga“, same loty cieszyły się dużym zainteresowaniem i dużą frekwencją publiczności, dowożonej z centrum miasta samochodami wojskowymi. — W ciągu przedpołudnia ofiarne panie uczestniczyły w zbiórce ulicznej na cele Ligi. Wed.

POGODA WE ŚRODĘ.

Warszawa, 22 października (Tel. wł.) P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 bm. Na ogół dość pogodnie po inglistym poranku, jedynie na Podkarpaciu chmurniej. Chłodno, nocą przymrozki. Cisza lub słabe wiatry miejscowe.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

ZEGARKI precyzyjnie naprawia z gwarancją Dąbrowski - Rozwadowski Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Starego fasonu damskie zegarki, przebiegła na ręczne. 9384

DOG arlekiński 3 i pół mies. po osach nagrodzonych złot. med. oraz wilczyca rasowa, ostra, 2 letnia do sprzedania. Orzechowa 4. tel. 65-01. 9317

FORTEPIAN znakomite od 800 zł. w górę — sprzedam. Kopernika 26 Sklenarski. 9342

31BL.OTEKĘ, orzechową antyczną sprzedaję okazynie stolaria, Turcka 1. 9345

KAMIENICA dwupiętrowa komfortowa z bramą wjazdową w pięknym położeniu okazynie do sprzedania. Willa nowa o dwóch mieszkaniach z pełnym komfortem zaraz do sprzedania. Wiadomość Jan Klimkiewicz, Lwów, Akademicka 24. 9302

Wagony-cysterny

normalnotorowe kupuje za gotówkę Orenstein & Koppel, Warszawa, Marszałkowska 153. 9384

OKAZJA. Sprzedam bardzo tanio 2,75% udziału brutto pola naltowego, będącego w wierzchni w Uryczu. Wiadomość telef. 70 72 od 8-10-tej przedpołudniem. 9366

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodnie spłaty. Pracownia futer Karola Schürera. Senatorska 10 (Boczną Romanowicza). Telefon 69-56. 8645

NA RATY Materace 3 poduszki 30 zł., woskowe 75 otomany 55, kanapki rozkładane 55, foteleki 45 162ko kuchenne 14, siatkiowe 40, 162ko mosiężne 200, wkłady druciane 27, fabryka Zeks, Lindego 6. 9070

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszymi fabrykami znana od czterdziestu lat z solidnością firma Jan Selteneich, Lwów, pl. Mariacki 5. 8612

SPRZEDAM kamienicę II piętro czynszową bez podziemia. Wiadomość skrytka pocztowa 177. 9386

ZIMOWE koldry, koce, piedy, materace, pierzyony, poduszki, prześcieradła, sienniki poleca najtaniej **Kazimierz Skibinski** Lwów, Kopernika 4, — telefon 51 16. Tylko naprzeciw Szkowrona. 9394

DROGERJA

Józefa Koleżańskiego ul. Batorego 34 a, poleca

szczerki rozmaite, rogółki, masę podługową, oleje i smary techniczne, środki na tępienie owadów i pasożytów. Wody i sole mineralne i t. p. artykuły drogerijne i go spodarcze. 8609

WARSZTATY AUTOMOBILOWE

dobrze wprowadzone oraz lakiernia „DUCCO” w śródmieściu zaraz, do wydzierżawienia lub do sprzedania. Zgłoszenia pod „Wysoki zarobek” do Biura Ogłoszeń „POSTĘP”, Romanowicza 10. 9398

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

Fabryka maszyn Zygmunt Rübner

ŻYWIEC

Wyrabia: MASZYNY DO OBRÓBKI DRZEWA.

Traki szybkoobrotowe
Piły cyrkularne
Piły wahadłowe
Piły taśmowe
Strugarki

Wiertarki
Gryzarki
Szlietki
Sztance
Windy do ładowania

Kompletne urządzenia pędni na łożyskach kulkowych i samosmarowych. Specjalność urządzenia tartaczne i modernizacja starych tartaków.

Zastępstwo: Polska Spółka „WULKAN” Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 1-15.

Radjoamatorzy i Automobiliści

Jeśli chcecie mieć dobre odbiory i niezawodne światło kupujcie tylko akumulatory wyrobu „EKA”. — Do nabycia we wszystkich większych składach radjowych lub we fabryce Lwów, ul. Kopernika 1. 18, w podwórzu. Na wyroby moje „EKA” udzielam gwarancję 3 letnią. Naszą dewizą jest towar tani, dobry. Wszelkie akumulatory naprawia i ładuje po cenach konkurencyjnych. 9376

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Walki z Gruźlicą we Lwowie

odbędzie się dnia 6. listopada 1929 o godzinie 6-tej wieczór w sali obrad Polikliniki Lwowskiej przy ul. Lindego 5. — Porządek dzienny:

Zaciągnięcie pożyczki w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie. — Gdyby o godz. 6-tej wieczór nie zebrał się statutowy komplet członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie powyższego dnia o godzinie 6:30 przy każdym komplecie z prawem prawomocnych uchwał. 9375

MATERACE Włosenne i z trawy Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

FORTEPIAN krzyżowy kupię. Gotówką zaraz płacę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 9304

PIANINA nowe od 2.250 złotych na dogodnie spłaty Nowacki Piłsudskiego 17. 9082

PIECE żelazne szamotowe, wiecznionie płonące poleca Rentschler, Legionów 37. 9124

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

RUTYNOWANY kandydat notarialny z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Wiadomość administracja Słowa Polskiego pod „Notariat”. 9308

STARSZY praktykant restauracyjny poszukuje nieliska gdzieby mógł ukończyć praktykę. Może być i na wyjazd. Listy do administracji Słowa Polskiego pod „Harcera”. 9307

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: oficjalistów, nauczycieli, bony, pielęgniarzy, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwalifikowane kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 7696

KOWAL z dobrymi świadectwami, obznajomiony z maszynami rolniczymi i z maszyną parową poszukuje posady do folwarku. Może być od zaraz. Listy Jan Kluk, Zarudce, p. Kulików, pow. Lwów. 9373

KUCHARKA z dobrem gofowaniem, oszczędna, poszukuje posady do mniejszej rodziny do wszystkich „Michalina”. 9390

LEKTORKA poszukuje 2-3 godzinowego zajęcia, zna język francuski i niemiecki. Zgłoszenia do admin. Słowa pod „Róża”. 9380

BIURO Niemczyńskie, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13-61 poleca nauczycielki, nauczycieli, nauczycielki Niemkę z doskonałym francuskim, angielskim, muzyką, Francuską młodą, Niemki, Polki, freblanki, pielęgniarzy, kucharzy, gospodynie, garderobiane, oficjalistów gospodarzy, szoferów, biuralistów-stki. 9379

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE kucharki uczciwej z dohremi świadectwami Kleinowska 3, mieszkanie 10. 9382

POMOC LEKARSKA

Dr. E. Korab-Kowalski

ordynuje w chorobach nerwów, 9392

ul. Domagaliczów 4, I. piętro.

W przypadkach odpowiednich stosowanie naswietlań „Etoroidem” Inż. Rychnowskiego.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

10 groszy za wyraz.

PIĘĆ słonecznych pokoi, kuchnia etc. z pełnym komfortem dla lepszej partii do wynajęcia: Magdalena 3, telefon 321 między 3-4 popołudniu. 9377

MIESZKANIA trzy, cztero, pięciopokojowe. Komfort. Róg Listopada — Szynohowiczów — jednooczny czynsz. Tamże pokój, kuchnia. Ogłądać od 3-5-tej.

UCZENICA konserwatorium szuka pokoju z utrzymaniem i z pianinem lub bez. Zgłoszenia do administracji pod „Pokoje”. 9387

2 POKOJE razem lub osobno (stosownie na blura) do wynajęcia od 5. XI. Zyblikiewicza 37, I. p. 9378

DWA frontowe nie umeblowane pokoje razem do wynajęcia. Kleinowska 3, mieszkanie 10. 9381

DWA pokoje umeblowane do wynajęcia Reja (boczna Hoffmana) 5. II. na lewo 9385

KTO da 2400 i czynsz 200 zł. za dwa pokoje z kuchnią. Admin. Słowa „Boczną Akademickiej”. 9383

MIESZKANIE z dwóch pokoi, łyż i kuchnią, pełny komfort, w pięknej, słonecznej, powietrznej okolicy z meblami lub bez do odstepienia. Potockiego 112, wysoki parter. Czynsz dwuletni. 9383

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Komplety języka angielskiego

rozpoczyna się jak co rocznie 3 listopada

Wpisy od 6-8 M. Konopnickiej 6, 3 piętro

Prof. Ina Trzaska, Oxford University. 9301

TEUMACZENIA i przepisywanie w obcych językach. Zofia Ostrowska, Asnyka 5, tel. 12-14. 9383

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekutowicza-Warszawa, Żorawia 42 G. Kursy wycząją listow nle: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, kore sporcencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kalfgrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego piśowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Zgadzajcie prospektów. 8672

KOZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

KOCE na konie Walichiewicz, stolarz, Kopernika 2 Lwów. 9282

OBJADY domowe pierwszorzędnego tylko dla zamoznych Friedrichów 8, drzwi 8 0372

30.000 DOLARÓW dam za nazwisko. Prawdziwy adres i referencje do administracji sub „Księżniczka”. 9397

MEBLE

wszelkiego rodzaju, solidne najtaniej w SPÓŁCE RZEMIOSŁ KRAJOWYCH dawn. Miejska Wystawa plac Halicki 10 (dziedziniec). 7702

Mebel tapicerowane salonowe klubowe

T. KYSIAK i SYNOWIE

Lwów pl. Smolki 4 — Tel. 40-09. ul. Kościuszki 20, tel. 19-85

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Inserujcie w „Słowie Polskim”

IZADORA DUNKAN. 66)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy).

Gimnastyka powinna być podstawą każdego wychowania, ale poza gimnastyką ciało musi mieć również dużo światła i powietrza. Należy obudzić pełny rozwój wszystkich sił żywotnych człowieka i to właśnie jest zadaniem nauczyciela gimnastyki. Dopiero potem, kiedy ciało nabierze siły i giętkości, następuje taniec. Duch tańca przenika harmonijnie rozwinięte ciało, doprowadzone do najwyższego stopnia napięcia energii. Dla gimnastyki, dla atlety, kultura ciała jest celem, dla tancerza jest tylko środkiem. W tańcu należy całkiem zapomnieć o ciele, dlatego, że ma być tylko harmonijnym i dobrze nastrojonym instrumentem, wyrażającym uczucia i myśli tancerza.

Ćwiczenia powinny zaczynać się od zwykłego gimnastycznego przygotowania mięśni, to znaczy od rozwinięcia ich giętkości i siły, a dopiero potem należy przejść do zwykłego rytmicznego chodzenia, albo maszerowania, z początku całkiem powolnego, zwolna przechodzącego w coraz bardziej skomplikowane.

Następnie należy również ćwiczyć dzieci w bieganiu i skakaniu, a skoki

powinny następować w rytmicznych momentach, z góry określonych, zaś na zakończenie należy te wszystkie ruchy ćwiczyć w harmonijnem połączeniu. Tego rodzaju ćwiczenia uczą harmonii dźwięków i stopniowania wszystkich ruchów.

Ale to zaledwie część nauki, gdyż dzieci powinny uczyć się przez cały dzień, i to przy wszystkich zajęciach. Zawsze ubrane w wolne, krótkie sukienki, w rodzaju tuniki, czy to w domu, na sportowym boisku, albo na spacerze w lesie, powinny biegać i skakać bez wszelkiego przymusu i w ten sposób dążyć do wypowiadania się ruchami tak łatwo, jak inni wypowiadają się słowem, albo pieśnią.

Ale wychowanie dzieci nie może ograniczać się tylko do gimnastyki i wpływu sztuki, powinny również jak najwięcej obcować z naturą: śledzić ruch pędzonych wicherem obłoków i drżenie gałęzi drzew, lot ptaków i szelest spadających liści jesiennych. Należy zwracać ich uwagę na każdy taki charakterystyczny ruch, by dusze ich nabrały tajemnej łączności ze wszelkimi przejawami w naturze, które dla innych ludzi są tajemnicą. I wtedy ich giętkie ciała potrafią odczuć i odtworzyć wszystkie melodie natury.

Skoro willa została do porządku doprowadzona, umieściliśmy w najpoczytniejszych dziennikach ogłoszenia tej treści: Szkoła Izadory Dunkan poszu-

kuje i przyjmie utalentowane dzieci, aby przekazać im tę sztukę, która w przyszłości ma stać się udziałem tysięcy dzieci z ludu. Naturalnie, że takie na gło otwarcie szkoły bez poprzedniego dokładnego rozpatrzenia całej sprawy, bez zagwarantowanych kapitałów i jakiegokolwiek ściśle obmyślanej organizacji było wielką nieostrożnością i doprowadzało mojego impresaria do rozpacz, gdyż oddawna projektował wielkie tournée po całym świecie, a ja uświadomiłam, że odkładałam i albo przez cały rok śledziałam w Grecji, co impresario uważał za marnowanie czasu, albo zrywając całkiem z artystyczną karierą, chciałam poświęcić się wychowaniu dzieci, co także, jego zdaniem, nie miało żadnego sensu. Ale taką już była nasza cała rodzina: wszystkie nasze przedsięwzięcia zawsze były impulsive, niepraktyczne i nieodpowiadające duchowi czasu.

Rajmund przysłał z Kopamos z każdym dniem coraz bardziej niepokojące wiadomości: wiercenie studni pozeralo coraz więcej pieniędzy, a nadzieja dotarła się do źródła była coraz mniejsza. W końcu wydatki na budowę sanktu Agamenmona doszły do tak bałecznych rozmiarów, że zmuszona byłam zrezygnować z dalszej budowy. Na szczycie wzgórza Kopamos nadal pozostały tylko ruiny, służące za twierdzę nieznanym greckim rewolucjonistom.

Zapewne dziś wznoszą się tam jeszcze jako symbol nadziei na lepszą przyszłość.

Pozbywszy się tego kłopotu, postanowiłam oddać wszystkie swoje dochody obracać na założenie i utrwalenie swojej szkoły, w którejby młodzież wszystkich narodowości kształciła się w tańcu. A wybrałam Niemcy dlatego, że wówczas, jak mi się zdawało, były ośrodkiem filozoficzno-kulturalnego ruchu całego świata.

Na nasze ogłoszenia w dziennikach zjawili się tłumy dzieci. Pamiętam, że pewnego dnia, wracając z popularnego przedstawienia, zastałam całą ulicę zatłoczoną szeregami rodziców, prowadzących swoje dzieci. Dorozkarcz odwrócił się ku mnie na koźle i powiedział: „Tu mieszka jakaś zwarłowana baba, która ogłosiła w gazetach, że chce mieć dużo dzieci”. Ta zwarłowana baba byłam ja.

Do dzisiejszego dnia nie mogę zdać sobie sprawy, ożem kierowałyśmy się w wyborze dzieci. Tak pilno mi było zapamiętać willę Grünwald i owych ostredzień łóżecek, że brałam dzieci, kierując się w wyborze tylko miłym uśmiechem albo ładnymi oczkami, nie zastanawiając się, czy dane dziecko zdradza jakiegokolwiek zdolności na tancerza, albo tancerkę.

(C. d. n.)